Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, czwartek 21 kwietnia 1938 Nr. 109

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

CZŁONKOWIE KIEROWNICTWA ZMP. WYKLUCZENI Z OBOZU ZJEDN. NAR.

Szef O. Z. N. stwierdza łączność Rutkowskiego i tow. z „obcym ośrodkiem dyspozycji"

Warszawa, 20. 4. PAT. Dnia 20 kwietnia br. została złożona przez p. Jerzego Rutkowskiego deklaracja o wystąpieniu Z. M. P. z Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Ponieważ deklaracja jest nielegalnym wystąpieniem grupy członków kierownictwa Z. M. P. związanych z obcym ośrodkiem i jest drastycznym dowodem typowej anarchii, która stara się psuć każdą zorganizowaną pracę,

szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wykluczył p. Jerzego Rutkowskiego z szeregów O. Z. N. wraz z członkami kierownictwa Z. M. P., którzy solidaryzowali się z wystąpieniem p. Rutkowskiego.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego zastosował najostrzejszą sankcję organizacyjną gdyż krok grupy członków kierownictwa Z. M. P. jest szkodnictwem w stosunku do idei zjednoczenia narodowego i łamie podstawy rzetelnej służby dla wielkiej sprawy budowy jedności narodu polskiego.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego wzywa wszystkich członków Związku Młodej Polski do karnego podporządkowania się nowym, wyznaczonym przez szefa O. Z. N., władzom Z. M. P. i dalszej intensywnej pracy dla potęgi państwa i wielkości narodu.

Wszyscy członkowie, którzy nie staną na apel nowych władz Z. M. P., są automatycznie wykluczeni z szeregów O. Z. N. i Z. M. P.

Równocześnie szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powierzył tymczasowo kierownictwo Związku Młodej Polski mgr. E. Galinatowi — przewodniczącemu Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

* * *

Warszawa, 20. 4. PAT. Związek Młodej Polski komunikuje: Na mocy rozkazu szefa O. Z. N. z dniem dzisiejszym kierownictwo Związku Młodej Polski objął magister Edmund Galinat. Wszyscy dotychczasowi członkowie kierownictwa Związku Młodej Polski zostali zwolnieni z zajmowanych w organizacji stanowisk. Magister Galinat mianował swoim zastępcą p. Henryka Puziewicza, szefem organizacji i kierownikiem działu wydawniczego i prasowego p. Wacława Zagórskiego, kierownikiem sekcji akademickiej p. Jerzego Sadkowskiego, kierownikiem sekcji robotniczo-rzemieślniczej p. Euzebiusza Basińskiego, kierownikiem sekcji wiejskiej p. Antoniego Baczewskiego, kierownikiem działu gospodarczego p. Juliana Rataja, sekretarzem organizacji p. Stanisława Korczaka.

Aresztowani „żelazno-gwardziści" -- pod zarzutem zbrodni przeciw państwu

Bukareszt, 20. 4. PAT. W ciągu dnia wczorajszego w Bukareszcie zgromadzono całkowity materiał zebrany w czasie rewizyj, dokonanych w dniu 16 bm. w mieszkaniach działaczy b. żelaznej Gwardii w całym kraju. Rewizje te dały nadspodziewanie obfity materiał, na podstawie którego szereg aresztowanych stanie przed sądem wojskowym i cywilnym pod zarzutem zbrodni przeciwko państwu. Śledztwo ma być ukończone w najbliższym czasie.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Turcji

Ankara, 20. 4. PAT. W Wilajecie Kircheir odczuto gwałtowne wstrząsy pochodzenia sejsmicznego. 10 wsi uległo zniszczeniu. Około 100 ludzi znalazło śmierć pod gruzami domów. W szeregu miejscowości w Anatolii centralnej, szczególniej w Ankarze, w Tchankiri, Tosia, Cesaree, Koniah Tchoroum szereg domów zawaliło się. Władze przedsięwzięły zarządzenia celem przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy.

Znowu circenses!

Berlin, 20. 4. PAT. Uroczystości związane z dniem urodzin kanclerza Hitlera rozpoczęte zostały z chwilą, gdy uderzyły dzwony w miejscowości rodzinnej kanclerza Braunau. Młodzież hitlerowska złożyła życzenia kanclerzowi przez radio. O godz. 12-tej w nocy na Wilhelmplatz przed rezydencją kanclerza zgromadziły się tłumy Berlińczyków, którzy pragnęli pierwsi złożyć życzenia kanclerzowi. Rano o godzinie 9-tej kanclerz przyjął swych najbliższych współpracowników z kancelarii Rzeszy, następnie dygnitarzy partyjnych. O godz. 10-tej kanclerz przyjął defiladę oddziałów S. A., w otoczeniu szefa sztabu Lutze i adiutantów. Stolica, jak i wszystkie miasta Rzeszy, przybrały wygląd odświętny i są bogato udekorowane.

Aresztowanie dziennikarza włoskiego przez Japończyków

Londyn, 20. 4. PAT. Reuter donosi z Pekinu, że władze japońskie aresztowały korespondenta „Corriere della Sera" Luigi Barzini, który w czasie świąt Wielkiej Nocy w towarzystwie kilkunastu Europejczyków zwiedzał Jehol. Ambasada włoska złożyła energiczny protest w sprawie aresztowania dziennikarza. Należy przypomnieć, że Barzini znajdował się na pokładzie kanonierki „Panay" w grudniu ub. r. w chwili, gdy została ona zatopiona na Yang-Tse.

Między czerwonym a brunatnym wrogiem

KRAKÓW, 21 kwietnia.

Okres świąteczny obfitował w wiele interesujących rozważań i polemik publicystycznych. Nie były to refleksje czysto świąteczne, nastawione na ton uroczysty i ogólno ludzki. Większość dzienników zajmowała się głównie problemami ustrojowymi. Kilka dzienników rozpisało ankiety na najważniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze, a reszta niemal w całości poświęcona była sprawom przyszłego ustroju Rzeczypospolitej. Snać rozdroże, na jakim obecnie stoimy jest przez wszystkich uznawane za kłopotliwe i męczące zwłaszcza, że na horyzoncie polityki światowej zaznaczają się bardzo poważne przegrupowania sił, które stawiają przed naszym państwem coraz to inne zadania.

Stoimy w pośrodku między bolszewickim młotem i sierpem a hitlerowską swastyką nie tylko geograficznie, ale i ideowo. W społeczeństwie wytworzyła się dość dziwna linia podziału: z jednej strony uważa się wszystko, co nie jest bezwzględnie antysemickie i zbliżone do wzorów hitlerowskich — za bolszewickie, z drugiej zaś strony przeciwnicy bolszewizmu sami chętnie padają w ramiona hitleryzmu i faszyzmu w walce z bolszewizmem. Jak dotąd nie zdołała się jeszcze u nas przyjąć normalna w innych państwach metoda klasyfikowania ludzi i partyj wedle ich właściwych programów. Niewątpliwie ogromna część winy leży tu po stronie ugrupowań endeckich i oenerowskich, które najbardziej hałaśliwie zachwalają swe metody walki z komunizmem. Pod płaszczykiem haseł antybolszewickich prowadzą te ugrupowania jawną propagandę ideologii, bardzo silnie zbliżonej do hitleryzmu. Jest to niebezpieczne dla wewnętrznej spoistości państwa, zwłaszcza teraz, gdy z komunizmem walczy najskuteczniej sam towarzysz Stalin który swymi bezprzykładnymi okrucieństwami w Rosji sowieckiej w sposób najwymowniejszy daje świadectwo prawdzie, jak wyglądają rządy bolszewickie. W obecnych warunkach walka z komunizmem jest też wyważaniem otwartych drzwi. Natomiast prawdziwy wróg czai się za naszą zachodnią ścianą. Propaganda hitlerowska działa dziś niewątpliwie o wiele sugestywniej i zręczniej, aniżeli propaganda Moskwy. Hitler może swym zwolennikom w różnych krajach wykazać, że bardzo wiele swych przyrzeczeń zdołał w międzyczasie zrealizować; pod rządami Hitlera ziścił się sen wielu patriotów niemieckich o wielkich Niemczech, mieszczących się w granicach bardziej rozległych od granic państwa Bismarcka; ponadto propaganda hitlerowska ma zadanie o wiele łatwiejsze od moskiewskiej ze względu na dużą gęstość zaludnienia Niemców, którzy jeszcze daleko przed Hitlerem ujawniali swe dążności irredentystyczne a teraz w obliczu hasła „Ein Volk, ein Reich, ein Führer" a szczególnie nazajutrz po aneksji Austrii coraz śmielej podnoszą głowy. Hitleryzm sprzyja scementowaniu się mniejszości niemieckiej i rozbiciu społeczeństwa polskiego. Program antysemicki jest bowiem dziś Hitlerowi potrzebniejszy na użytek zewnętrzny, niż na użytek wewnętrzny. Koń trojański antysemityzmu, umieszczony w różnych krajach i posłuszny rozkazom Berlina ma prawdopodobnie za zadanie osłabić wewnętrznie dany kraj. Gdyby antysemityzm wzmacniał gospodarczo i politycznie dany kraj, na pewno propaganda hitlerowska starałaby się przeszkodzić ruchowi antysemickiemu. Naiwną jest też wiara naszych rodzimych antysemitów, że jedynym celem Hitlera jest zniszczenie Żydów w świecie. Dziś walczy Hitler z Żydami na pewno tylko dla obudzenia ruchu antysemickiego w wielu krajach, w których najlepiej jest rozbić społeczeństwo zapomocą trucizny antysemickiej. Bezprzykładne rozbicie wewnętrzne w Rumunii, jakie spowodowane zostało działalnością „Żelaznej Gwardii", stworzonej na wzór szturmówek hitlerowskich i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa finansowanej przez Berlin, pogłębiający się chaos wewnętrzny na Węgrzech gdzie narodowi socjaliści stali się groźnym czynnikiem anarchii i rozkładu, wichrzenia hitlerowskie we wszystkich innych krajach, w których macki hitleryzmu poznać po ożywionych ruchach antysemickich — to są akcje nowego ośrodka politycznego, mieszczącego się w Berlinie i pretendującego na różne kraje dla wciągnięcia ich w orbitę wpływów Trzeciej Rzeszy.

Oto jest wróg Polski!

Nasi endecy i oenerowcy zajęci są tymczasem nadal tropieniem bolszewizmu w Polsce zaś liczni zwolennicy t. zw. obozu sanacyjnego dają się terroryzować robotą podżegawczą przeciw wszystkiemu, co nie jest endeckie lub oenerowskie. Ciągle jeszcze walka z komunizmem uchodzi u nas za zagadnienie prymarne, gdy w istocie zwolennicy komunizmu w Polsce topnieją z dnia na dzień a w miejsce ich wyrastają zwolennicy daleko groźniejszego hitleryzmu.

P. wicepremier Kwiatkowski zamieścił w jednym z pism artykuł, w którym doszedł do następującej konkluzji: „Polska nie może być ani totalnie narodowa, ani komunistyczna międzynarodowa". Wniosek jest bardzo słuszny. Polska powinna się odseparować od wpływów ze wschodu, ale także i od wpływów z bliskiego zachodu. Wschód niesie światu program walki klas, brunatny zachód niesie zaś hasła walki z Żydami i z religią. Jedna i druga ideologia oparta jest na nienawiści, wzywa do gwałtownego obalenia istniejącego ustroju i jest kierowana przez międzynarodówki. Metody propagandowe Kominternu, kierowanego przez Dymitrowa dążą do wciągnięcia Polski w orbitę wpływów Rosji sowieckiej tak samo, jak metody propagandowe Braunes Netz kierowanego przez Goebbelsa starają się narzucić Polsce piętno programu hitlerowskiego. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności bolszewizm kończy się na naszych oczach. Żadna propaganda nie jest dziś w stanie naprawić tego, co zdziałał w Rosji Stalin. Ale nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności zamierzenia Hitlera przeważnie spełnia ją się. Ze wszystkich dotychczasowych opresyj Hitler wyszedł zwycięsko. Fakt ten sprzyja propagandzie Goebbelsa. Propaganda hitlerowska będzie skuteczna, jeżeli nie natrafi na należytą kontrakcję. W Rumunii walka z hitleryzmem już się rozpoczęła.

Polska odpowiedziała już międzynarodówce czerwonej, że nie będzie „komunistycznie międzynarodową". Kiedyż wreszcie przekona się i Trzecia Rzesza, że „Polska nie może być totalnie narodową"?

J. D.

Rząd Paragwaju pragnie utworzyć żydowską „legię cudzoziemską"

dla obrony granic

Wiedeń, 20. 4. ŻAT. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, omawiany jest obecnie projekt rządu Paragwaju utworzenia z Żydów „legii cudzoziemskiej", która ma być skolonizowana na północnym pograniczu Paragwaju, aby bronić tej granicy przed Boliwią, jeśli znów wybuchnie konflikt o obszar Chaco. Planem tym interesuje się szczególnie konsulat Paragwaju we Wiedniu, w którym udzielono korespondentowi ŻAT-nej następujących informacyj:

Autorem projektu jest honorowy konsul generalny Paragwaju we Wiedniu kap. Karol Kaiser, austriacki oficer kawalerii. Według tego planu otrzymać mają prawo wjazdu, celem osiedlenia się na wyznaczonych terenach rolnicy, rzemieślnicy różnych fachów oraz pewna liczba lekarzy. Każdy imigrant musi się wykazać posiadaniem kosztów podróży oraz 50 pesetów w złocie (około 7 funtów ang.)

Każdy kolonista otrzyma w dzierżawę 10 hektarów ziemi bez żadnej opłaty. Ziemia ta przejdzie na własność dzierżawcy, jeśli w ciągu 4 lat zdoła on zebrać plon na obszarze przynajmniej 3 hektarów. Ziemia ta podobno jest tak urodzajna, że rząd Paragwaju nie będzie nawet wymagał od kandydatów dowodów, że są wykwalifikowanymi rolnikami.

Kap. Kaiser ma wkrótce udać się, podobno, do Paragwaju wraz z żydowską delegacją, która reprezentować będzie pewną liczbę kandydatów, celem szczegółowego omówienia planu na miejscu.

Konflikt z Chaco od r. 1928 trzykrotnie już był powodem zbrojnych konfliktów między Paragwajem a Boliwią. Konflikt ten jeszcze nie jest definitywnie zlikwidowany. Dzięki utworzeniu legii cudzoziemskiej rząd Paragwaju pragnie sobie zabezpieczyć granicę zachodnią licząc na to, że w obecnej sytuacji znajdą się odpowiedni kandydaci wśród Żydów austriackich. Według informacyj konsulatu paragwajskiego kilka tysięcy Żydów austriackich wyraziło życzenie wyjazdu wraz z rodzinami do Paragwaju. Jeśli wspomniany projekt będzie zrealizowany powstanie nowa kategoria imigrantów do Paragwaju. Obecnie wizy do Paragwaju otrzymują tylko rolnicy. Inni kandydaci mogą uzyskać wizę, jeśli zobowiążą się zainwestować w jakiejkolwiek dziedzinie gospodarki 500 pesetów. Kandydat, który pragnie się osiedlić w stolicy Paragwaju Anuncion powinien się zobowiązać inwestować conajmniej 1500 złotych pesetów.

(Zaznaczyć należy, że przed rokiem rząd Paragwaju polecił deportować z kraju tych wszystkich imigrantów, którzy osiedlili się w miastach i nie zamierzają pracować na roli. Stało się to pomimo, że imigrantom tym udzielono wiz bez jakichkolwiek warunków. Po wielokrotnych staraniach zarządzenie to zostało cofnięte).

G. Szofman aresztowany w Grazu

Wiedeń, 20. 4. ŻAT. Jak komunikują wśród aresztowanych w Grazu znalazł się również znany pisarz hebrajski G. Szofman, który mieszka w Grazu od wielu lat. Obecnie Szofman jest już na wolności.

—oo—

Apel o pomoc dla ofiar reżymu nazistycznego w Austrii

Londyn, 20. 4. ŻAT. „Times" zamieszcza apel podpisany przez 9 organizacyj (nieżydowskich i 3 żydowskie), nawołujący opinię angielską do popierania funduszu pomocy ofiarom reżymu nazistycznego Austrii. Apel przedstawia niedolę uchodźców i podkreśla konieczność akcji humanitarnej. W końcu apel podnosi inicjatywę prezydenta Roosevelta w sprawie międzynarodowej akcji pomocy uchodźcom, której ciężar finansowy ponosić mają organizacje prywatne. Wierzymy — kończą podpisane organizacje — że odzyw na nasz apel pozwoli nam spełnić ciążące na nas zobowiązania moralne.

Dziś rozpoczyna się wielki proces Michalskiego i tow.

Warszawa, 20. 4. PAT. W dniu 21 kwietnia 1938 r. rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozprawa karna b. zastępcy dyrektora departamentu Pawła Michalskiego i b. posła na Sejm Edwarda Idzikowskiego. Obok nich zasiądą na ławie oskarżonych b. naczelnik Urzędu skarbowego w Białymstoku, Witold Niesiobędzki, oraz dwie osoby pochodzące spoza sfer urzędniczych: Józef Miazga i Szymon Kaufman. Śledztwo w tej sprawie prowadził z górą trzy lata sędzia okręgowy śledczy Kleinert. Rezultatem tego śledztwa jest 16 tomów, z których każdy tom zawiera ponad 200 stron pisma maszynowego. W toku śledztwa została szczegółowo zbadana działalność służbowa Michalskiego, w szczególności zaś zostały zbadane sprawy podatkowe płatników, od których Michalski zaciągał pożyczki oraz te sprawy, w których nasuwały się wątpliwości i podejrzenia co do prawidłowości wymiarów lub zasadności udzielanych ulg podatkowych przez Michalskiego. W międzyczasie Michalski został wydalony ze służby i skazany na utratę praw, wynikających z jego stosunku do państwa, zaś Idzikowski orzeczeniem sądu klubowego BBWR został uznany winnym uchybienia godności i etyki posła na Sejm i przez Sejm pozbawiony mandatu poselskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Michalskiemu popełnienie dwóch kategorii przestępstw. Pierwsza kategoria, to przestępstwa popełniane przez zaciąganie w sposób oszukańczy pożyczek na rzecz znajdującego się pod bilansem przedsiębiorstwa „Frampol", którego Michalski był współwłaścicielem i zarządcą. Transakcje te zawierał Michalski bądź osobiście, bądź za pośrednictwem swego wspólnika Miazgi, przy czym stanowisko służbowe Michalskiego miało zachęcać płatników podatkowych do udzielania pożyczek, z drugiej strony budzić zaufanie do zawieranych transakcji. W ten sposób Michalski do spółki z Miazgą naraził na straty cały szereg osób na kwotę blisko pół miliona zł. Za czyny te obok Michalskiego odpowiada jego wspólnik Józef Miazga.

Druga kategoria przestępstw Michalskiego, to przestępstwa o charakterze urzędniczym. Polegają one na tym, że Michalski kierując się ubocznymi względami, dążył do przysporzenia korzyści materialnych osobom, co do których miał zobowiązania osobisto z różnych tytułów. Przestępstwa te zasadniczo oparte są na zarzutach wykorzystywania przez Michalskiego stanowiska służbowego celem udzielenia ulg niektórym płatnikom w sprawach, które nie należały do jego kompetencji służbowych. Ulgi te mieściły się wprawdzie w granicach dozwolonych ustawami podatkowymi, lecz nie znajdowały uzasadnienia w stanie majątkowym i zdolności płatniczej korzystających z nich podatników. Dla stworzenia pozorów zasadności takich orzeczeń, Michalski w dwóch wypadkach wywarł nacisk na podwładnych urzędników w kierunku stawiania wniosków, idących po jego myśli. Jako współwinni nałożenia podatku dochodowego na Izaaka Pinesa z pogwałceniem form postępowania wymiarowego obok Michalskiego zasiadają na ławie oskarżonych b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Białymstoku, Niesiobędzki, oraz Szymon Kaufman, który miał namawiać Michalskiego i dostarczać mu materiału do popełnienia tego przestępstwa.

Idzikowskiemu akt oskarżenia zarzuca, że będąc doskonale obznajomiony z tytułu swych funkcyj poselskich z zamierzonymi pociągnięciami podatkowymi Ministerstwa Skarbu, świadomie wprowadził w błąd właścicieli piekarń w Warszawie o zamierzonej przez Ministerstwo Skarbu a niekorzystnej dla nich nowelizacji ustawy podatkowej. Uczynił to celem namówienia ich do zbierania składek na „pomoc prawną" celem przeciwdziałania tym zamierzeniom na terenie Ministerstwa Skarbu, a zebrany w tym celu fundusz w kwocie 20.000 zł. oraz zakupioną w tym celu za 3.000 zł. szpilkę z brylantem jako dar dla Michalskiego przywłaszczył sobie.

Wszystkie przestępstwa objęte aktem oskarżenia dotyczą okresów czasu od 1933 r. do 1934 r. Już we wrześniu 1934 r. Michalski został zawieszony w służbie. W r. 1936 odbył się sąd dyscyplinarny, o którym wyroku wspomniano już wyżej.

Akt oskarżenia powołuje 163 świadków.

Wszyscy Żydzi wypuszczeni z Akko

Jerozolima, 20. 4. PAT. Arabski dziennik „A Difae" donosi, że w przeciągu ostatnich dni wypuszczono z obozu koncentracyjnego w Akko ostatnich internowanych Żydów. W obecnej chwili w obozie osadzeni są wyłącznie Arabowie. Pogłoski, jakoby Arabowie zostali również zwolnieni z obozu, nie potwierdzają się.

Gen. Roja wystąpił ze Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 20. 4. (Sin) W dniu dzisiejszym sekretariat Stronnictwa Ludowego otrzymał pismo, adresowane do naczelnego komitetu wykonawczego, w którym członek Stronnictwa generał Roja zawiadamia o wystąpieniu swoim z tej organizacji, motywując swe wystąpienie tym, że decydujące czynniki władz Stronnictwa nie przeprowadziły niezbędnych organizacyjnych uzupełnień. Generał Roja żali się w swoim piśmie, że władze Stronnictwa zmodyfikowały jego wniosek, przyjęty przez aklamację na kongresie w sprawie zmiany sposobu płacenia składek przez członków Stronnictwa.

Dowiadujemy się, że generał Roja skierował do sekretariatu naczelnego Stronnictwa Ludowego list, w którym komunikuje, że odpis listu jego, skierowanego do naczelnego komitetu wykonawczego, ukazał się publicznie bez jego wiedzy i zgody dodając, że list swój skierowany do naczelnego komitetu uważa za ściśle wewnętrzno organizacyjny.

Likwidacja strajków paryskich

Paryż, 20. 4. PAT. Strajkujący robotnicy masowo powracają do pracy. W szeregu wielkich zakładów przemysłowych powstają trudności w uzgodnieniu nowych warunków pracy. Nie mniej duże przeszkody wynikają na tle technicznym w uruchomieniu poszczególnych działów. W zakładach Gnome et Rhone praca rozpocznie się dopiero jutro. Zakłady Tecalemit w Puteaux, fabryki Citroena i Renault ruszyły dziś o godz. 8-mej rano.

Zaprzysiężenie członków najwyższego kolegium muzułmańskiego w Polsce

Wilno, 20. 4. PAT. W dniu dzisiejszym w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim zgodnie z art. 11 ust. z dn. 21 kwietnia 1936 r. o stosunku państwa do muzułmańskiego religijnego R. P. po raz pierwszy dokonany został w obecności wojewody wileńskiego L. Bociańskiego, J. E. dr Jakuba Szynkiewicza muftiego Rzeczypospolitej Polskiej akt złożenia przysięgi na wierność państwu polskiemu przez członków najwyższego kolegium muzułmańskiego oraz ich zastępców.

Słowa przysięgi członkowie najwyższego kolegium z podniesionymi palcami powtarzali za wojewodą:

„Obiecuję i przysięgam Bogu wszechmogącemu na świętą księgę Koranu, że na urzędzie, który obejmuję, będą wedle najlepszego swego rozumienia i zgodnie z sumieniem rzetelnie spełniał swoje obowiązki, święcie przestrzegając postanowień Koranu i praw Rzeczypospolitej, dbając rzetelnie o dobro państwa polskiego i gorliwie współpracując z muftim na pożytek i rozkwit muzułmańskiego związku religijnego Rzeczypospolitej".

Po złożeniu przysięgi wojewoda Bociański w imieniu rządu Rzeczypospolitej i ziemi wileńskiej złożył na ręce J. E. muftiego Szynkiewicza życzenia owocnej pracy dla dobra muzułmańskiego związku i społeczeństwa muzułmańskiego podkreślając jednocześnie wielowiekową tradycję wielkiego przywiązania Tatarów do Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi J. E. mufti dr Szynkiewicz w imieniu społeczeństwa muzułmańskiego, najwyższego kolegium i własnym złożył na ręce wojewody serdeczne podziękowanie dla rządu Rzeczypospolitej za troskliwą opiekę nad związkiem religijnym muzułmanów w Polsce. Kończąc swe przemówienie J. E. mufti Szynkiewicz powiedział „czujemy się rodzonymi dziećmi jednej ojczyzny, jaką jest Polska i zapewniamy o naszej gotowości do najwyższych ofiar dla dobra Rzeczypospolitej".

Następnie zaprzysiężeni otrzymali z rąk wojewody dekrety nominacyjne ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

W myśl nowej ustawy, kadencja najwyższego kolegium muzułmańskiego trwać będzie 5 lat.

PRZEGLĄD PRASY

Pod znakiem zmian

Zapoczątkowane nominacją Rady Naczelnej Ozonu zmiany mają ciąg dalszy. Usunięty został z Ozonu pos. Budzyński, secesję zgłasza Związek Młodej Polski, do którego przywiązywano kiedyś wiele nadziei. Zmiany nie zostały podobno jeszcze zakończone i obejmą o wiele szersze kręgi niż dotąd. Ale już przez usunięcie pos. Budzyńskiego Ozon wziął rozbrat z pewną grupą działaczy nie bardzo wprawdzie wpływowych, ale za to „popularnych" ze względu na swoje prooenerowskie sympatie. „Czas" w myśl swojej nowej linii komentuje usunięcie pos. Budzyńskiego następująco:

Z grupą tą często się nie zgadzamy, jednakowoż jej wystąpienie z Ozonu będziemy musieli uznać za jeszcze jeden dowód więcej, że wbrew zamierzeniom twórcy O. Z. N. płk. Koca, obóz ten skręca wyraźnie na lewo i, że rezultatem tego zwrotu jest eliminacja z szegów Ozonu wszelkich czynników prawicowych i narodowych.

Zmiany w Ozonie nie wiele mają wspólnego z jakimś „skręcaniem na lewo", a są one raczej pozbawianiem się przez Ozon balastu we formie grup, które całą mądrość polityczną upatrywały w licytacji z hasłami endeckimi. Najbardziej wymownym faktem w tej dziedzinie jest konflikt w Związku Młodej Polski. Powstanie tej organizacji, mającej skupić młodzież ozonową odbyło si ęprzy dość wielkim huku. Obwieszczono je drogą radia a sam plk. Koc objął przewodnictwo tego związku. Okazało się jednakowoż, że Z. M. P. pod „władzą" p. Rutkowskiego był ekspozyturą O. N. R. czy też Falangi. Zaczęło się i skończyło się na biciu szyb i na awanturach uniwersyteckich. Kiedy kierownictwo Ozonu objął gen. Skwarczyński i zażądał od młodzieży twórczej, roztropnej pracy państwowej, Związek Młodej Polski p. Rutkowskiego znalazł się w kropce. Miał liczne „radykalne" hasła w programie i nic więcej. Po odejściu plk. Koca trzymał się jeszcze Z. M. P. luźno Ozonu, ale w końcu i to się skończyło. Czy jednakowoż te wszystkie zmiany odznaczają faktyczny zwrot na lewo? Lwowski „Wiek Nowy" daje na to następującą odpowiedź:

„W miarę klarowania się sytuacji starają się przystosować do tych zmian poczynania rządowe. Ostry kurs zarówno przeciw rządom adwokata Kowalskiego w Stronnictwie Narodowym jak i przeciw wpływom Witosa w ZPSL. z respektowaniem jednak samodzielności tych grup, o ile działania swoje stosują one do obowiązującego porządku prawnego — oto linie wytyczne Obozu i rządu w danej chwili".

Od takiego stanowiska do „zwrotu na lewo" prowadzi jeszcze długa droga. Hasło zwrot na lewo jest w obecnej sytuacji niczym innym, jak tylko próbą malowania niebezpieczeństwa lewicy i demokracji, podejmowaną przez elementy nacjonalizujące w dawnej sanacji, a zawiedzione obecnie w nadziejach.

Dokument chwili

Prasa ukraińska ogłasza następujący komunikat:

„W obliczu obecnego bardzo ciężkiego położenia narodu ukraińskiego wewnątrz i na zewnątrz, koniecznie trzeba wzmocnić przede wszystkim zdrową opinię społeczną, którą w w pierwszym rzędzie powinny wyrażać te organa prasy, które się poczuwają do odpowiedzialności za obecny stan i przyszłość swojego narodu, który ich wydał, który ich utrzymuje i któremu one powinny służyć. Dlatego obecni na konferencji prasowej w dniu 18 bm. chociaż należą do różnych ideologicznych względnie politycznych grup i kierunków, postanowili dać asumpt do wzajemnej współpracy w obronie zagrożonego bytu i istnienia narodu ukraińskiego, a to w następujących dwóch kierunkach:

1) Wymiany wzajemnych informacji i poglądów co do najważniejszych zagadnień ogólno-narodowego znaczenia i czynienia starań w kierunku uzgodnienia sposobów prasowej obrony, obywatelskiego życia narodu ukraińskiego przed niezdrowymi przejawami wewnątrz i przed groźnymi zjawiskami z zewnątrz.

2) Ustalenia zasady lojalnej prasowej polemiki różnych ideologicznych i politycznych kierunków oraz grup wewnątrz narodu ukraińskiego i przestrzegania tych zasad, nie zastanawiając samej walki o idee, ideały i zasady życia publicznego.

3) Przyjmując te postanowienia obecni na konferencji stanęli na stanowisku, że w życiu narodów są okresy, w których na pierwszy plan trzeba wysuwać nie to co dzieli, a to co **łączy** naród w jedną całość, świadomą swoich obowiązków zorganizowanych dążeń i wspólnych celów i że właśnie teraz nastał taki okres w narodzie ukraińskim.

Zasady wypowiedziane w tym komunikacie są aktualne nie tylko dla Ukraińców.

(Al)

Wyjazd min. Ulrycha z Jugosławii

Białogród, 20. 4. PAT. Minister komunikacji płk. J. Ulrych po tygodniowym pobycie opuścił dziś Jugosławię.

Podróże księcia Bernarda

Paryż, 20. 4. PAT. Książę Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu, po krótkim pobycie w Cannes, odjechał wczoraj w towarzystwie swego brata samochodem przez Lyon do Paryża.

Anski i Calderon w „Habimie"

I.

Wybierając się na wznowienie „Dybuka" i „Korony Dawida", by odświeżyć najgłębsze wzruszenia artystyczne sprzed lat ośmiu. kiedy „Habima" bawiła u nas poraz ostatni na występach gościnnych, odczuwa się jak gdyby podświadomy żal, że w czasie tak krótkich odwiedzin najznakomitszego naszego zespołu teatralnego, nie danym nam będzie ujrzeć nowych osiągnięć inscenizacyjnych „Habimy", o których tyle się słyszało, i że — poza „Acostą" i „Krótkim Piątkiem" — nie wyjdziemy poza krąg „żelaznego" repertuaru, którego zarówno „Dybuk", jak i dramat Calderona są szczytowymi punktami. Już tak to bywa zazwyczaj, że pierwszy występ „Habimy" stwarza dopiero wśród widzów żywiołowy **głód** wrażeń teatralnych najwyższego gatunku, — chciałoby się zobaczyć i przeżyć jak najwięcej! I jakkolwiek miło jest zawsze wracać wspomnieniami do dawno doznanych wzruszeń, i choć wrażenie drugiego aktu „Dybuka" czy niektórych scen „Korony Dawida" wciąż jeszcze jest do głębi wstrząsające, to jednak podświadomie tęsknimy za czymś nowym, za czymś czego jeszcze w „Habimie" nie widzieliśmy. Choćby za... „Jud Süssem", czy „Shylokiem", czy za którąkolwiek inną sztuką z rzędu kilkunastu utworów dramtycznych, o które wzbogaciła się repertuar „Habimy" od jej ostatniego występu u nas.

I rzecz dziwna: gdy tylko podnosi się kurtyna po pierwszych akordach śpiewu „batlanów" w „Dybuku", czy też gdy stajemy w obliczu królewskiego dworu dawidowego, — rychło wyzbywamy się wszelkich „pretensyj", żalów i tęsknot. I myślimy: jak to dobrze, że właśnie podczas tych aż nadto krótkich odwiedzin „Habimy", które tyle jasności wprowadzają w ponure mroki naszego życia, zobaczymy te najdoskonalsze i jedyne w swoim rodzaju spektakle teatralne, że znów wstrząśnie nami do głębi duszy „taniec żebraków" i znów wzruszy nas Rowina grą na harfie przed Amnonem, i tym swoim niezapomnianym, nieludzkim i nieziemskim płaczem judejskiej matki po zburzeniu Świątyni.

* * *

Anskiego „Dybuk" oddawna już prosił się o odrobinę bodaj — odbronzowienia. Ta sztuka ludowo - chasydzka zbyt niezasłużenie wyrosła nam do rangi niemal — misterium narodowego, o czym poczciwy jej autor nawet marzyć nie mógł. Jednakże krytyk, któryby podjął się trudu sprowadzenia dramatu Anskiego do właściwych jego granic, wyważyłby otwarte drzwi. Ktożby przypuszczał, że ten, który właściwie utorował „Dybukowi" drogę na scenę hebrajską, który przyoblekł go w wspaniałe szaty klasycznej hebrajszczyzny, Ch. N. Bialik, był pierwszym, który utwór ten zdjął z wysokiego piedestału, i zanim jeszcze „Dybuk" wszedł na scenę, określił właściwy jego charakter — folklorystycznej pstrokacizny. Pod tym względem fragment obszernego studium Bialika o „Habimie", który wczoraj przytoczyliśmy na tym miejscu, brzmi wprost rewelacyjnie. Bialik bynajmniej nie krył się z tą swoją jakże miarodajną oceną, i kiedy Anski po publicznej recytacji swego utworu zapytał znakomitego poetę hebrajskiego o zdanie, Bialik odpowiedział szczerze: „Odnoszę wrażenie, żeś po różnych zaułkach zebrał wszelkie okruchy folkloru i powiązał je razem w jakąś pstrokatą szatę, niczym krawiec zszywający najróżnorodniejsze resztki materiałów w jakiś barwny pokrowiec "

* * *

Cóż z tych „okruchów folkloru" zdołał wykrzesać geniusz reżyserski Wachtangowa i zespół „Habimy". Można nie zgodzić się ze społeczną nadbudową „Dybuka" w ujęciu reżyserskim wielkiego ucznia Stanisławowskiego, ale trudno nie uznać, że koncepcja dramatyczna wysnuta z wątłego, zdawałoby się, motywu małomiasteczkowego wesela, nadaje sztuce Anskiego niezwykle oryginalne, choć z pewnością niezamierzone piętno dramatu socjalnego. Wyjaskrawienie aż do karykaturalnych granic groteski kontrastów społecznych, znajdujące ów niezwykle dramatyczny punkt kulminacyjny w pamiętnym okrzyku „Schadenfreude" żebraków („aha!...") w zakończeniu drugiego aktu, cały ten koszmarny taniec nędzy ludzkiej, budzący grozę i mrożący krew w żyłach, — to są momenty, które mogą budzić zastrzeżenia zwolenników tradycyjnej doktryny o „klal-Israel", szczególnie że tak silnie zostały uwypuklone. Jako osiągnięcia jednak sztuki teatralnej są jedyne w swoim rodzaju i niezrównane. Każda postać tej sceny zbiorowej II aktu, godnej pędzla jakiegoś żydowskiego Goyi, odcina się wyraźnie i jest samodzielną kreacją wielkiej miary. Szczególnie zaś niezapomniany jest **Meskin** jako ociemniały weteran. Jego „taniec", jego śmiech basowy, jego rola **statysty** wybija się na pierwszy plan.

* * *

Cóż dopiero mówić o wielkich partiach solowych tego ideału gry zespołowej, jakie stanowi każde przedstawienie „Habimy". **Warszawer** jako Chanan wzniósł się na wielkie wyżyny szlachetnego patosu, był porywający, a przy tym opanowany i pełen dyskretnego umiaru w grze: — wielka kultura artystyczna! **Rowina** jako Lea — to coś zupełnie jedynego w swoim rodzaju, zjawisko wyjątkowe i niespotykane. Gra jej, majestatyczna i wspaniała, miała akcenty głęboko wzruszające i budziła zachwyt. **Bertonow** jako Meszulach, — posągowy, z jednej wyciosany bryły, monumentalny w swej groźnej prostocie, dopełnia tego **tria**, które wraz z całym zresztą zespołem daje mistrzowski koncert kunsztu teatralnego, zacierający całkowicie literackie niedociągnięcia sztuki „folklorystycznej" Anskiego.

D. L.

Kłopoty imperialne W. Brytanii

Malcolm MacDonald biedzi się nad rozwiązaniem problemu południowo-afrykańskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") Londyn, w kwietniu

Z szybkością nie widzianą w stosunkach angielskich wyrasta ponownie w całej swej powadze przed opinią publiczną i przed rządem imperialnym problem Afryki Południowej. Unia południowo-afrykańska nie należy do tych dominiów, które nie ograniczają się jedynie do manifestowania swej prawnej zależności, ale okazują wspaniałe dowody lojalności i przywiązania do Korony. W historii terenów, które od r. 1909 stanowią Unię Południowo-Afrykańską nie brak było tragicznych i krwawych walk pomiędzy elementem holendersko-burskim a angielskim. Walki te zakończyły się wojną burską w ostatnich latach zeszłego stulecia, i stopieniem dwu państw holenderskich Transwaalu i wolnego państwa orańskiego wspólnie z koloniami angielskimi Cape Province i Natal, w jedną jednostkę państwową, której już w 9 lat po konflikcie przyznano statut dominialny. Burowie poddali się, lecz na każdym kroku manifestują i żądają przyznania im takich uprawnień, któreby uchyliły choćby cień preponderancji elementu brytyjskiego. I dlatego też nad majestatycznym gmachem Unii na Placu Trafalgarskim powiewa osobno Union Jack, a tuż obok trójkolorowa flaga afrykańska; w czasie przerwy obiadowej portier gmachu przerywa dopływ publiczności tabliczką, na której również nie zapomniano wyrazić równouprawnienia obu narodów synonimami „Closed" i „Geslujst", co w języku angielskim i afrikaans znaczy oczywista: zamknięto. Żadna ustawa parlamentu imperialnego nie ma mocy prawnej w Unii bez potwierdzenia parlamentu afrykańskiego. Na skutek tego Unia południowo-afrykańska była przez trzy miesiące roku 1937 bez głowy państwa, albowiem ustawa o abdykacji Edwarda VIII została ratyfikowana dopiero w marcu tegoż roku. Poważną kwestią konstytucyjną jest sprawa hymnu narodowego. Angielscy członkowie parlamentu w Pretorii żądają conajmniej równouprawnienia hymnu „God save the K?ing", podczas gdy Holendrzy uważają, iż „Stem van Zuid Afrikaa" (Głos Afryki Poł.) spełnia dostatecznie swą rolę. Jeżeli dodamy do tego aktywność Niemców w Afryce południowo-zachodniej, która obecnie jest pod mandatem Unii, a przeciwko których wywrotowym tendencjom występują tym razem solidarnie i bardzo ostro i Anglicy i Burowie, zrozumiemy, iż w tym konglomeracie najtrudniejszym problemem jest niewątpliwie kwestia narodowościowa. To też przed premierem Herzogiem piętrzą się nie małe trudności. Ten Bur z pochodzenia jest jednym z najwierniejszych zwolenników koncepcji Brytyjskiej Rzeczypospolitej Narodów, i to jest zapewne przyczyną szczególnie ostrej i nieuczciwej opozycji faszystowskiej partii dra Malana. Program antybrytyjski, antyniemiecki (też!), antyhinduski, antyżydowski (oczywista!), antymurzyński, antyimperialny, antyklerykalny i antykomunistyczny ,a w dodatku antykapitalistyczny — oto ozdoby tej negatywnej kolekcji. Jedynym pozytywnym punktem to nieograniczona chęć uprzywilejowania mniejszości holenderskiej. Rzecz prosta, że baza masowa takiej ideologii w tak skomplikowanym kraju to jedynie mniej rozsądne elementy radykalnej młodzieży.

Mozaika problemów, które naszkicowałem zaledwie, nie byłaby wszelako całkowita, gdyby pominąć problem, którego ostrość przybiera niepokojące rozmiary. Jest to zagadnienie czarnego człowieka. Aby zdać sobie sprawę z wagi tego problemu, należy uprzytomnić sobie, że na 8 milionów ludności Unii 6 milionów, czyli 75 proc. jest murzyńską. O jakimkolwiek uprawnieniu politycznym tej przygniatającej większości, oczywista nie ma mowy. Złowroga i tendencyjna ustawa zeszłoroczna odebrała czarnym posiadającym dyplomy uniwersyteckie prawo głosu, które jeszcze posiadali. Oczywista tych kilkaset czy kilka tysięcy głosów nie ważyły nigdy na szali losu czarnych. Stanowi to jednak znamienne dla panujących tendencyj posunięcie. Likwidacja rolniczej własności wysoko rozwiniętych szczepów południowo-afrykańskich, niesłychanie uciążliwe podatki, katastrofalna w swych skutkach proletaryzacja murzynów, niesłychanie szkodliwe przymuszanie do pracy w kopalniach, piekło mieszkaniowe w osławionych dzielnicach murzyńskich Johannesburga, Bloemfonteinu i Pretorii, gruźlica, choroby weneryczne — oto za-

CLAUDE MARTIN

ODKURZACZ

Pani Thibaudel: Dziś bierzemy się do roboty, Mario! Sprzątniemy gruntownie mieszkanie.

Maria: Rozumie się proszę pani!

Pani Thibaudel: Mam nadzieję, że będziesz tym razem mądrzejsza i nie natrzesz podłogi pastą, przeznaczoną do czyszczenia szyb, a pasty do podłóg nie użyjesz do okien.

Maria: Ależ, łaskawa pani wie, przecież, że stało się to z powodu nieuświadomienia. Na wsi, gdzie wyrosłam, nie widziałam nigdy pasty do czyszczenia.

Pani Thibaudel: To prawda. Higiena była wtedy dla ciebie pustym dźwiękiem. Spodziewam się jednak, że teraz zdajesz już sobie sprawę ze szkodliwości kurzu. Podaj mi miotłę.

Pan Thibaudel (ironicznie): Zupełnie, jak za czasów Ludwika XIV!

Pani Thibaudel: Skąd wziąłeś znowu Ludwika XIV?

Pan Thibaudel: Mógłbym z równym skutkiem mówić o czasach Poncjusza Piłata. Miotła! W roku 1938! Dziwię się tylko, że nie zaczynasz używać świec do oświetlenia mieszkania...

Pani Thibaudel: Do tego więc zmierzasz. — Znowu zaczynasz bredzić o nowoczesności. Zamiataj spokojnie dalej Mario, i nie słuchaj pana.

Pan Thibaudel: Nie chcesz więc mnie zrozumieć...

Pani Thibaudel: Daruj mój kochany. Nie ma dnia, abyś po powrocie z miasta nie wyciągnął z kieszeni jakiegoś nowego przyrządu, który według ciebie oznacza coraz to inny tryumf postępującej techniki. Wystarczą mi trzy dokonane próby. Ten sławetny aparat do bicia piany, który przytwierdzano do kranu wodociągowego. Majonez był wtedy taki twardy, że trzeba go było rąbać siekierą. Przypominam sobie również przyrząd do otwierania konserw, dzięki któremu puszka z zielonym groszkiem wprost z rąk kucharki znalazła się za oknem. A zegar z wahadłem, niedający się nakręcać, wyrzucony później na śmietnik.

Pan Thibaudel: Technika doskonali się powoli.

Pani Thibaudel: Niech się doskonali, jak chce, ale nie przeszkadzaj mi w pracy!

Pan Thibaudel: Chcesz więc istotnie za pomocą tego przedpotopowego wiechcia, zwanego miotłą, przenosić kurz z pokoju do pokoju? Przecież mamy obecnie odkurzacze, które zbierają kurz do woreczka. Musisz mieć odkurzacz. Niema nawet o czym mówić...

Pani Thibaudel: Wolę pozostać przy mojej miotle.

Pan Thibaudel: Ty uparciuchu! Przecież chcę ci go ofiarować w prezencie. Kupię go zaraz i najwyżej za pół godziny będziesz mogła odkurzyć mieszkanie bez kłopotu. W każdym razie wprowadzimy do naszych płuc mniej o sto miliardów bakcylów.

Pani Thibaudel (zdumiona): Sto miliardów?

Pan Thibaudel: Co najmniej. I to prawdziwych zarazków. Może ci tego dowieść każdy chemik przy pomocy analizy. Weź chociażby raz trochę kurzu, na którym nie zbywa w moim gabinecie, i daj go do zbadania. Sama bę-

ledwie drobny wycinek nieszczęśliwej polityki ludnościowej Unii. Inicjatorami i jedynymi prawie promotorami jej są Burowie, którzy niepomni tradycji swych holenderskich przodków, dążą w prostej linii do eksterminacji ludności tubylczej. Oczywista, nie uzasadniają oni prześladowań dobrze skądinąd znanymi argumentami o ludności napływowej, o obowiązku mniejszości poddania się każdej woli większości, co w tym wypadku byłoby szczególnie słabym argumentem. Obowiązkiem czarnych jest służyć, ponieważ rzekomo w Biblii przyjęty jest podział ludzi na „różnowartościowe“ szczepy Sema, Jafeta i Chama. To też i w protestanckim kościele Unii nie ma równouprawnienia chrześcijan-murzynów. Ich sytuacja jest tragiczniejsza niż pariasów w Indiach, jeżeli ograniczymy się jedynie do przykładów w świecie kolorowych.

Sytuacja byłaby pozbawioną wielkiego napięcia, podobnie jak to się miało w ubiegłych kilkudziesięciu latach, w czasie których sytuacja czarnej ludności pod względem bezpieczeństwa osobistego była o wiele gorsza. Czynnikiem, który jest może najbardziej uderzającym zjawiskiem ostatniego dwudziestolecia powojennego, jest silna emancypacja duchowa czarnej Afryki. Wzrost liczebny czarnej inteligencji, zanik analfabetyzmu w miarę postępu chrześcijaństwa i proletaryzacji, wyraźmy się eufemistycznie, murzyńskiego chłopa, służba wojskowa i ostatnia, tragiczna dla świata czarnych wojna abisyńska, stały się elementami przełomowymi w wiekowej apatii i tysiącletnim zacofaniu tych ludów.

Na tle tej specyficznej sytuacji wyrasta przed Urzędem Kolonialnym i Ministerstwem Dominiów kwestia pozornie prawna, w gruncie jednak rzeczy o doniosłym znaczeniu społecznym i politycznym. Kiedy w 1909 r. Unia otrzymała statut dominialny, nie włączono do niej pewnych terytoriów, choć stanowiły one ekonomiczne i geograficzne uzupełnienie nowopowstałego państwa. Olbrzymie tereny Basutolandu, Swazilandu i Beczuanalandu otrzymały formę prawną protektoratów korony brytyjskiej i wobec tego do dziś dnia podlegają bezpośrednio Urzędowi Kolonialnemu w Londynie. Nie było dla nikogo tajemnicą, że główną przyczyną tej operacji była bezlitosna polityka eksterminacyjna Burów, którzy zresztą nie ograniczali się do stosunkowo łagodnej formy dyfamacji przez smaganie każdego napotkanego murzyna biczem. W dniach walki o nadanie konstytucji Afryce Południowej gorącymi zwolennikami statusu dominialnego dla tego kraju byli rządzący podówczas liberałowie. Ciż sami liberałowie uważali jednak za stosowne uchronić tubylców trzech wyżej wymienionych krajów przed niszczącą agresją Holendrów. Stąd istnienie protektoratów oraz dla uspokojenia Burów wzmianka w konstytucji, iż w stosownym czasie przystąpi się do dyskusji nad sprawą włączenia tych krajów w skład Unii. Mimo zaostrzających się walk narodowościowych w Unii Południowo-Afrykańskiej uznał rząd dominialny, iż nadszedł właściwy moment żądania wcielenia protektoratów w skład dominium. Jest jasnym, że nie tylko względy gospodarcze odgrywają tu poważną rolę. Konieczność wzmocnienia pozycji rządu w burskich częściach kraju wobec faszystowskiej opozycji partii Malana jest niewątpliwie poważną częścią składową nowego programu ekspansji. Nawet bardziej umiarkowane elementy białej ludności południowo-afrykańskiej nie mogą oprzeć się tej ponętnej perspektywnie. Jedynie drobna część białych nie akceptuje tych posunięć, żądając uprzedniej likwidacji zabójczej polityki rasowej. Jest rzeczą oczywistą, że perspektywa dostania się pod władzę Unii wywołuje wśród czarnych prawdziwą panikę i nie szczędzą oni wysiłków, by tej ewentualności uniknąć.

Rząd brytyjski stoi wobec zagadnienia bardzo poważnego. Prócz kwestii stosunków z dominium, wchodzi w grę sprawa ochrony ludności tubylczej. Uzgodnienie tej kwestii z Unią wychodzi daleko poza ramy czysto prawnej czynności. Wielkie napięcie przeciwieństw w Unii Południowo-Afrykańskiej nakazuje najdalej posuniętą ostrożność Londynu. Każdy akt ewentualnego nieposłuszeństwa Dominionu mógłby grozić daleko idącymi następstwami dla całości Commonwealth'u. Problem rozsądnego załatwienia tego ciężkiego zagadnienia leży w ręku p. Malcolma MacDonalda, sekretarza dla spraw Dominiów. Znajduje się on jednak nie tylko pod naciskiem żądań Unii, ale i pod baczną obserwacją opinii publicznej Metropolii, której postępowych sentymentów nie należy niedoceniać lub nie brać na serio. W każdym wypadku załatwienie tej sprawy będzie precedensem, który nie mało zaważy na rozwoju dalszych stosunków wewnętrznych Imperium Brytyjskiego.

FELIKS WIRTH

Spadek cen bydła wskutek zakazu uboju rytualnego na Węgrzech

Prawda o aresztowaniach wśród Żydów

Budapeszt, 20. 4. ŻAT. Doniesienie dwóch pism radykalno - prawicowych o tym, jakoby w ubiegły czwartek aresztowano w Budapeszcie około 100 młodzieńców żydowskich za nawoływanie do niezwiedzania miejsc rozrywkowych (wiadomość ta ukazała się również za granicą) nie odpowiada rzeczywistości. Ogółem policja aresztowała 26 Żydów, z których 16 natychmiast zwolniono. Nie jest wykluczone, że inkryminowane ulotki były kolportowane przez prowokatorów, wydelegowanych przez koła zainteresowane w wywoływaniu ruchawek antysemickich. Niezależnie od tego, ludność żydowska jest zdeprymowana z powodu projektu ustawy antyżydowskiej, to też bez żadnej agitacji trzyma się z dala od miejsc rozrywkowych. Lecz również wśród ludności wiejskiej projekt ustawy antyżydowskiej w szczególności zaś zakaz uboju rytualnego nie budzi zachwytu, gdyż ceny żywca natychmiast spadły.

Żydzi „statystyczni“ a prawdziwi na Węgrzech

Budapeszt, 20. 4. ŻAT. Pismo syjonistyczne „Zsido Szemle“ w związku z ustawą antyżydowską czyni pewne uwagi w związku z zaliczeniem do Żydów również tych, którzy przyjęli chrzest po pierwszym sierpnia 1919.

Skutek tego przepisu będzie taki, że owych 20% placówek przewidzianych dla Żydów będzie obsadzony przede wszystkim przez owych „statystycznych“ Żydów. Jako protegowanych przez duchowieństwo i swych wpływowych ojców chrzestnych. Na skutek tego prawdziwi Żydzi będą dotknięci faktycznie nie „numerus clausus“ lecz „numerus nullus“.

Kluby niemieckie w Ameryce potępiają hitleryzm

New York, 20. 4. ŻAT. Federacja Klubów Niemieckich w Stanach Zjednoczonych, która odbyła swą doroczną konferencję w Newark, powzięła rezolucję nawołującą obywateli amerykańskich do walki o demokrację przeciwko „zbrodniczemu faszyzmowi“. Delegaci 15 klubów niemiecko - amerykańskich, którzy uczestniczyli w konferencji zobowiązali się zwalczać wpływy nazistyczne w Stanach Zjednoczonych.

—<>—

Uroczyste promocje na Uniwersytecie Hebrajskim

Jerozolima, 20 .4. ŻAT. Na Uniwersytecie Hebrajskim odbyła się dziś siódma doroczna uroczystość promocji absolwentów uczelni. Z tej okazji w wielkiej auli U. H. zebrało się około 2,000 zaproszonych gości, wśród nich przedstawiciele centralnych instytucyj i organizacji żydowskich oraz reprezentanci rządu palestyńskiego. Do dyplomatów i gości wygłosili przemówienia prezydent U. H. dr J. L. Magnes i rektor prof. dr Hugo Bergmann. Ogółem rozdano dziś 21 dyplomów z tytułem doktora względnie magistra. Wśród dyplomatów znajdują się 3 kobiety.

Widzenie Cywińskiego z żoną

Warszawa 20. 4. (A) We wtorek odbyło się w więzieniu Mokotowskim pierwsze widzenie Cywińskiego ze żoną. Prokurator więzienny zezwolił na godzinne widzenie skazanego z jego żoną, przybyłą specjalnie z Wilna. Żona Cywińskiego jest nauczycielką polonistyki w jednym z gimnazjów wileńskich.

---

dziesz się dziwić, żeśmy się dotychczas wszyscy nie rozchorowali.

Pani Thibaudel: A więc spróbuję. Nie chcę słyszeć ciągle, że mam staroświeckie poglądy. Kup odkurzacz. Mario, proszę zabrać z powrotem z pokoju pana kurz i odnieść go do pokojów, skąd został wymieciony.

Maria (zdziwiona): Ależ, łaskawa pani...

Pani Thibaudel: Spróbujemy. Chcę mieć czyste sumienie.

Pan Thibaudel (wchodzi): **Przynoszę odkurzacz. Pozwól, że ci wyjaśnię sposób użycia. Ten gumowy wąż służy do odkurzania podłóg, ten do oczyszczenia włosów z łupieżu, ten do czyszczenia dywanów, a ten maleńki ofiarowano mi jako dodatek. Służy do czyszczenia fajki. A teraz nie będę ci przeszkadzał (odchodzi).**

Pani Thibaudel: Mario, chodźmy z odkurzaczem naprzód do pokoju pana. Chcę się przekonać, czy znajdujący się tam kurz zawiera istotnie sto miliardów bakcylów, którymi mnie straszył.

Odkurzacz: Sss, sss, sss.

(Po kilku dniach).

Pan Thibaudel: Jak zdołałaś się przekonać, moje techniczne wymysły funkcjonują lepiej, niż twoje miotły. Jest dopiero jedenasta godzina, a mieszkanie zostało już posprzątane. Oddychamy teraz zupełnie czystym powietrzem.

Pani Thibaudel (z płonącym wzrokiem): Zachciało ci się świeżego powietrza? Pragnąłeś mieć odkurzacz? Popatrz no na ten papier! Czytaj! Jest to wynik chemicznej analizy kurzu z twojego pokoju, z kąta, w którym wieszasz swój surdut! (odczytuje analizę, jak akt oskarżenia, dodając odpowiednie komentarze): Analiza próby 431,628... 431,628 to ty!... „Blond włoski, pochodzące widocznie z głów dwóch różnych kobiet...“ Ja byłam zawsze brunetką, służąca również!... „Pyłek z kwiatów mimozy...“ Dam ja ci za tę mimozę!... „Puder Coty, cząsteczki trufli i pasztetu z gęsiej wątróbki, włókienka różowego jedwabiu... Cząsteczki puchu, pochodzące widocznie z pościeli...“ Twierdziłeś zawsze, że na twoim ubraniu znajduje się jedynie kurz, ty obłudniku! Teraz wiem, gdzie spędzasz wieczory i do czego może służyć odkurzacz...

Louis Rotschild odstępuje ks. Windsoru zamek w Antibes

Cannes 20. 4. (A) Książę i księżna Windsoru przybyć mają dziś do Antibes. Jak słychać, książę ma podpisać kontrakt dzierżawny na okres trzech lat posiadłości wraz z zamkiem la Croe w Cap Antibes. Zamek ten, należący do sir Pomeroy Durton, dotychczas wydzierżawiony był baronowi Louis Rotschildowi, który — jak wiadomo — odstąpił w swoim czasie pałac w Enzesfeld w Austrii księciu Windsoru. Obecnie Rotschild scedować ma swój kontrakt dzierżawny.

Dr EZRIEL CARLEBACH

BÓSTWO — NIL

I.

Pamiętam nauczyciela w chederze — gruźlika, o pergaminowej skórze pokaszlującego, chichocącego niekiedy, który, nauczając rozdziału z Biblii o Faraonie, zwykł był tłumaczyć:

— Rozumiesz, me dziecko, — mawiał, — Faraon był głupcem. Zrywał się o świcie, by pójść się modlić. Do kogo? — Do rzeki. Taka była ówczesna wiara. Modlono się do Nilu, wrzucano dzieci żydowskie do Nilu, wierzono w Nil, obawiano się Nilu, wierzono, że Nil jest Bogiem.

I nauczyciel chichotał...

II.

Dojeżdża się tramwajem. Wsiada się na pełnych zgiełku bulwarach, gdzie znajdują się bary amerykańskie i hotele dla turystów, przejeżdża się przez dzielnicę robotniczą o wąskich, zaniedbanych uliczkach aż do dzielnicy willowej. Tam płynie Nil.

Przerzucono przez niego 4 mosty. Pod Kairem Nil ma dwie odnogi. Powstały w ten sposób dwie wyspy. Mochamed Ala założył tutaj ogrody, Anglicy wybudowali olbrzymi szpital, inni — pałace, ogrody botaniczne, wyższe uczelnie, budowle z alabastru wśród morza zieleni, piękne fontanny. Wszystko to kieruje się ku Nilowi, skrzy się kolorami dla niego, ale on nie zważa na to. Nie chce być środkiem do celu. Jest celem samym w sobie.

III.

Spacerujemy w ogrodzie. Drzewa, kwiaty, świątecznie wystrojona młodzież — wszystko to stanowi dekorację na cześć Nilu.

Spacerujemy w alei, ciągnącej się wzdłuż rzeki. Chcemy — jak to niejednokrotnie czyniliśmy na wyspie Marii Teresy w Budapeszcie — przechadzać się „obok rzeki". Nie możemy tego jednak uczynić. To nie jest Dunaj.. Nie możemy przechadzać się obok rzeki, odpoczywać, wrzucać kamyki, zabawiać się. Nil nie zezwala na to.

Nil przygniata. Wydajemy się sobie nikłymi, niepoważnymi istotami. Chcieliśmy wyjść na przechadzkę, ale przybywszy do celu, stajemy w głębokim milczeniu.

W dole toczą się wody Nilu. Bezgłośnie. Nie słychać plusku fal, a jednak rzeka przemawia. Jak sędziwy starzec z śnieżno-białą brodą i oczyma pełnymi wiedzy ukazuje się nagle wśród rozkrzyczanej młodzieży, a milczenie jego jest wymowniejsze od donośnego głosu.

W dole płynie Nil. Nie o błękitnej toni, pełen słodkich tajemnic, nie srebrzysty, chłodny, orzeźwiający, lecz — brunatny. Płynąca pustynia.

Jak horyzont, brunatna nieskończoność, skąd przybywa, jak natura w swej najpierwotniejszej formie, jak pustynia, która z sobą nosi w swej barwie, w swej nieokiełznanej wielkości, w swym gorącym tchnieniu, w swej obojętności do nas, nikłych istot.

Prapotęga wypływa z pustkowia, fala za falą, bez przerwy, bez zmian, bez kokieterii, bez chęci imponowania. Nil ignoruje nas.

Patrzymy i wydajemy się sobie jak te owady, bzykające w rozżarzonym powietrzu. Wobec Nilu stajemy się robakami, pełzającymi na potężnym cielsku lwa, niegodnymi nawet zdeptania.

Opuśćmy to miejsce. Wracajmy do miasta, by odzyskać nasze ludzkie samopoczucie i dumę. By móc rzucić okiem na potężną, ośmiopiętrową budowę, lub napić się whisky...

IV.

Niechaj mi wybaczy nauczyciel z chederu, ale nie był on mądrym człowiekiem. Gdyby raz zobaczył, to co ja widziałem, — zrozumiałby, że można było zanosić modły do Nilu. Być może, że on sam pochyliłby swą głowę przed tą prapotęgą. A tym bardziej Egipcjanie, którzy zawsze znajdowali się oko w oko z tą potęgą, — rodzili się i umierali w głuchym poszumie jego fal, znajdowali się zawsze pod jego urokiem, nasłuchali się odwiecznych legend, nie wiedząc, gdzie znajdują się jego źródła i gdzie jego ujście — tych ludzi Nil musiał przygniatać. Przygniatał ich tak dalece, że padali na kolana, a wargi szeptały gorące modły o litość...

I czy ci wszyscy ludzie nie byli zdani na jego łaskę? Corocznie Nil zalewa ich kraj. Punktualnie, jak na zegarku, w czerwcu Egipt znika na 100 dni pod jego falami.

Na samotnych wyspach wśród powodzi znajdują się miasta i wioski. Wokół nich — morze.

Egipcjanie stoją na wzgórzach i spoglądają w Nil, który opanował ich kraj i zapytują się: Czy zwróci im ich posiadłości? Czy odda im z powrotem Egipt? Czy też staną się ofiarami Nilu?

A po stu dniach zmartwychwstaje Egipt. Powoli cofają się wody Nilu. Spływają w swe łożysko, ujęte w piaszczyste brzegi. Nil pozostawia nawodnione pola, które wkrótce zakwitają zbożem i cukrem, bawełną i warzywami, dwa, cztery, sześć razy do roku.

Egipcjanie powracają do swych pól, sieją, zbierają i spożywają dary Nilu.

Komu mają dziękować? Czy nie Nilowi? Bogu Nilowi?

V.

Jedziemy tam, gdzie nigdy deszcz nie pada, gdzie nie tryskają studnie, gdzie zawsze i stale praży słońce, gdzie wicher pustynny dmie a gdzie mimo wszystko jest wszędzie pełno wody. Wody z Nilu. Dziś widać jeszcze tu i ówdzie pagórki, na których pobudowano miasta i wsi, by nie uległy zalewowi. Po 6-ciu, 7-miu, 8-miu tysiącach lat nastąpił przed jednym pokoleniem przewrót. Śluzy wodne Asuanu zbudowane przez Anglików zatrzymują Nil i rozdzielają jego błogosławieństwo przez cały rok równomiernie. Z powodu rozrachunków, jakie mają lordowie bawełniani z Manchesteru ze swoimi konkurentami z Texasu, by obniżyć ceny amerykańskie i podwyższyć wartość plantacyj angielskich w Egipcie do 1800 funtów za kilometr kwadratowy, skuto boga Nilu w kajdany i skazano go na ghetto. Ale Nil mści się za to. Sztuczne, angielskie, manchesterskie wody nie przynoszą ze sobą namułu. One nawadniają tylko, ale nie użyźniają. I poraz pierwszy od wielu tysięcy lat ziemia spichlerza zbożowego świata nie wydaje dostatecznej ilości zboża. Egipt musi importować, musi sprowadzać sztuczne środki chemiczne. Słona woda zżera nasienie ziemi, sprowadza owady, zarazy, a wkońcu także deficyty. Znak to, że z Nilu nie wolno robić funkcjonariusza tekstylnego towarzystwa akcyjnego.

Nil wygląda też po wielkim przewrocie w Asuanie na szerokich obszarach tak samo jak przed tysiącem lat. Małe czworokątne pola otoczone kanałami rozprowadzającymi wody Nilu a nad nimi koło studni które wyprowadza na pola, nawadnia je skrzypiąc i śpiewając wieczną pieśń egipską. Pusto tu. Pejzaż jest monotonny, a pośród tej monotonności stoją tu i ówdzie policjanci w mundurach, z bronią, z oficjalnym grymasem gniewu na twarzy.

Co oni tu robią? Komu są potrzebni? Kogo strzegą? — zapytuję, a potem wyjaśniają mi.

— Strzegą wody, wody Nilu. Albowiem wystarczy, by auto nasze zjechało o kilka centymetrów z drogi, by jakiś fellach zesunął stopą trochę piasku z zapory kanału, by zmienić mapę. Już woda może zalać jedno pole i wysuszyć drugie. Już tu będzie kwitnąć a tam zamierać. Jeden krok, jeden kamień naruszony, jedna bezmyślność tu nad Nilem oznacza głód lub sytość, plagę lub zdrowie, życie lub śmierć.

Nil wymaga policji.

VI.

Nil wymaga także cywilizacji. Kiedy jakiś rolnik nie dojdzie do porozumienia ze swoim sąsiadem, kiedy nie ureguluje się tu wszystkiego należycie, zapanuje chaos, bezład i życiodajna ziemia stanie się zniszczeniem, a Nil stanie się czerwony od ludzkiej krwi. Albowiem tu nie może jeden walczyć przeciwko drugiemu, tu nikt nie jest bogatszy od drugiego, tu nie jest możliwe „owszem". tu nie można ignorować sąsiada. Nad wszystkimi rozpościera się równomiernie, równocześnie Nil. A jeśli kto chce odebrać drugiemu jego część o jeden krok o jeden kamień — pozostaje sam, bez udziału w dobrodziejstwach życiodajnej rzeki.

Rozwija się tu przede wszystkim porządek. Czworoboki pól są symbolem. Mierzenie, obliczanie granic, liczenie to geometria, prawo, matematyka i policja, centralizacja i posłuszeństwo.

Wszędzie na świecie ziemia jest wieczna, tylko nie tu. Wszędzie pokolenia znajdują się na swojej ziemi, na swojej własności, tylko tu nie. Wszędzie zależy dobrobyt od zdolności, pilności, energii, tylko nie tu.

Tu rodzi się ziemia co roku na nowo. Wymazuje się wszystko co było i tworzy się nową Amerykę.

VII.

Jesteśmy znowu — poraz wtóry w muzeum wśród żywych obrazów starej cywilizacji, wśród modeli, które dodawano Faraonowi do grobów, modeli browaru, fabryk, magazynów i bazarów. Między delikatną biżuterią i rafinowanymi zabawkami dziecinnymi wśród wielkich jachtów i wspaniałych mebli, wśród sprawozdań z życia milionowych miast i domów, wśród wiedzy, sztuki, administracji nie jak przed 5-cioma tysiącami lat lecz jak za 5.000 lat.

Cywilizacja Nilu, wspaniały porządek, wielkie naturalne bogactwo zostało wykorzystane dla wszelkiego, możliwego luksusu, dla polepszenia bytu, do którego my nie mogliśmy jeszcze dojść. Zdaje mi się, że znam dobrze ten porządek. Pochodzę z Niemiec. A niekiedy wydaje mi się w muzeum w Kairze, jakobym to wszystko widział za młodu. Ten gigantyczny aparat, centralizację, administrację, doskonałą technikę i piramidową budowę społeczeństwa.

Czy nie uważaliśmy tego wszystkiego kiedyś za rzeczy wielkie? — Czy nie modliliśmy się na cześć takiej cywilizacji? Czyż nie sądziliśmy, że to jest kultura? I co się okazało? Powstał hitleryzm? Zwyczajna robota, ale nie mądrość, punktualność, gruntowność, biurokracja, dużo papieru, dużo pisarzy, dużo obliczeń, dużo porządku i dużo cywilizacji. Ale kultura? — Nie. Duch? — Nie.

Pozostało z tego wszystkiego muzeum dla turystów. Ciekawe pomniki i mnóstwo zgnębionych fellachów stojących tak samo jak przed wiekami, tak samo bez znaczenia dla świata. To pozostanie także z Niemiec. Będzie się kiedyś pokazywać ciekawe aparaty w muzeach, a turyści będą się dziwić: Tak cywilizowani byli owi barbarzyńcy?

(Dokończenie na str. 8-ej)



CZWARTEK, 21 KWIETNIA.

KRAKÓW. 6.15—8.10 Audycja poranna; 11.15 Polska w polonezach Chopina — poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 11.40 Fr. Flotow: Fragmenty z op. Marta z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13—13.10 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 „Lektura poodbiednia“: „Wesele andaluzyjskie“ fragment z powieści: „Żelazna korona“ Hanny Malewskiej, czyta Irena Osuszowska; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16.15 Koncert muzyki operowej w wyk. wileńskiej orkiestry pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.0 Wiedza o książkach: „W pracowni botanicznej“ reportaż prof. D. Szymkiewicza; 17.15 Duety na alt i bas. Wyk. St. Wiśniewska i A. Mazanek, akomp. J. Hoffman; 17.50 Poradnik sportowy red. J. Włodarkiewicza i wiadomości sportowe 18.15 Karnawał Roberta Schumanna w wyk. Sz. Marmora; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt sportowy: „Mięśnie posłuszne nakazowi woli“ wygł. Mgr L. Gołogórski; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska pt.: „Ifigenia“ tragedia Eurypidesa. Radiofon i reżyseria Teof. Trzcińskiego; 19.5 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy. Wyk.: orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego, I. Dziurzyńska i St. Rusocki (duety), I. Lipczyńska i T. Seredyński (dwa fortepiany); W przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Z mojego warsztatu“ szkic literacki J. Parandowskiego; 22.00 Trans. z Konserwatorium Warszawskiego: Twórczość Karola Szymanowskiego (audycja V). W programie m. in. Pieśni kurpiowskie oraz III. Sonata fortepianowa w wyk. M. Horszowskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteor.; 23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

WARSZAWA. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

* * *

LWÓW. 6.15—13.45 p. Kraków; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadom. bieżące; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 „Co to są egipskie hieroglify“ — opow. dla dzieci; 18.20 Utwory fortep. współczesnych kompozytorów lwowskich; 18.40 „Listy programy“ — dyr. Petry; 18.50—23 p. Kraków; 23 Z albumu speakera.

* * *

KATOWICE. 6.15—13 p. Kraków; 13 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45—18.45 p. Kraków; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19—23.30 p. Kraków.

* * *

ŁÓDŹ. 6.15—14 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15 Jak spędzić święto; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15.30—18.40 „Nowości techniczne“ — W. Gawroński; 18.55—23.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

17.15 MEDIOLAN: Koncert wokalny.

18.00 LONDYN REG.: Muzyczny program rozrywkowy. — RADIO PARIS: 18 Teatr wyobraźni.

19.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert Chopinowski. BUDAPESZT: 19 Muzyka węgierska. TULUZA: 19.15 Muzyka rozrywkowa.

20.00 BRUKSELA FLAM.: „Złoto Renu“ — opera Wagnera. DROITWICH: 20 „Who's Hoppern“ — słuchow. muz. KOPENHAGA: 20 „Knock“ — sztuka Romainsa. WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów, 20.30 „Fra Diavolo“ — opera Aubera. RYGA: 20 Muzyka łotewska. STRASBURG: 20.30 „Dzwonnik z Notre Dame“ — opera Massenets. RADIO PARIS: 20.30 Transm. z Opery. LONDYN REG.: 20.15 Utwory fortep. Brahmsa, 20.30 Koncert ork. filharmonicznej m. Birmingham. HILVERSUM II. 20.55 Koncert symfoniczny.

21.00 MEDIOLAN: „Don Carlos“ — opera Verdi'ego. RZYM 21 „Terra nostra“ — komedia Rossato. OSLO: 21.05 Solo na bałałajce i piosenki. POSTE PARISIEN: 21.10 Program rozrywkowy. LONDYN REG.: 21.15 Kabaret taneczny. BUDAPESZT: 21.15 Recital fortep. E. Dohnanyi'ego. LUKSEMBURG: 21.15 Koncert reklamowy, 21.30 Koncert symfoniczny. RYGA: 21.15 „Szeherezada“ — suita symfoniczna Rimski-Korsakowa. DROITWICH: 21.25 „Apollo i Dafne“ — kantata dramatyczna Haendla.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna. SOTTENS: 22 Wiedeńskie melodie operetkowe. BRUKSELA FRANC.: 22.10 Koncert muzyki współczesnej. SZTOKHOLM: 22.15 Dawna muzyka szwedzka. TULUZA: 22.15 Melodie wiedeńskie, 22.30 Melodie operetkowe. POSTE PARISIEN: 22.15 Muzyka taneczna, 22.30 Tr. z kabaretu. OSLO: 22.15 Muzyka kameralna. KOPENHAGA: 22.30 Muzyka baletowa. DROITWICH: 22.20 Muzyka lekka. PRAGA: 22.40 Pieśni jugosłowiańskie.

23.00 DROITWICH: Muzyka taneczna. TULUZA: 23 Melodie operetkowe, 23.35 Wesoła audycja. FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna.

DUETY NA ALT I BAS

Niezwykle ciekawie przedstawia się program koncertu, który nadaje Rozgłośnia krakowska na fali ogólnopolskiej dnia 21 bm. o godz. 17.15. Składają się nań bowiem pieśni oryginalne Corneliusa i Schumanna prawie zupełnie nieznane polskim radiosłuchaczom, oraz duety operowe z dzieł Thomasa, Ponchiellego i Flotowa. Wykonawcami tego interesującego koncertu będą: Stanisława Wiśniewska i Adam Mazanek, przy fortepianie Jan Hoffman.

„PRZYGODA LOTNIKA MICHAŁKA CYNCYBAŁKA“

Czy rozmawiał kto kiedy z obłokiem?

Czy pokłócił się kto z burzą?

Czy słyszał kto o wronim weselu i czy mewy ostrzegały kogoś o grożącym niebezpieczeństwie?

A także — czy warto szukać wiatru w polu, albo czy można oczekiwać od PIM-a, by zmienił pogodę na czyjąkolwiek prośbę?

Zapewne nikomu nic podobnego się nie wydarzyło. Chyba... jakiemuś wyjątkowemu lotnikowi. Taki właśnie zupełnie wyjątkowy lotnik, Michałek Cyncybałek, będzie gościem Polskiego Radia w programie dla dzieci dnia 22 bm. Niezwykłe jego przygody w locie na szybowcu przed czołem burzy będą transmitowane z Krakowa na wszystkie rozgłośnie o godzinie 11.15.

Główną winę tej audycji ponosi kpt. pil. Janusz Meissner jako autor.

Nasz nowy odcinek powieściowy: „Intronizacja“ Arnolda Zweiga

W najbliższych dniach rozpoczynamy na łamach „Nowego Dziennika“ druk najnowszej powieści jednego z najznakomitszych pisarzy współczesnych, wielkiego powieściopisarza żydowsko-niemieckiego ARNOLDA ZWEIGA p. t.:

INTRONIZACJA

w autoryzowanym przekładzie ALFREDA LIEFELDA

Nowa powieść Arnolda Zweiga, która w oryginale nosi tytuł „EINSETZUNG EINES KÖNIGS“, miała — wedle stwierdzenia samego autora — zobrazować przebieg przekazywania, a właściwie wydzierania władzy i odpowiedzialności za losy Niemiec z rąk ludzi, którzy wtrącili Niemcy w przepaść i hańbę klęski. Takie były istotnie pierwotne intencje autora. Ale oto zaszedł zwrot w dziedzinie twórczości artystycznej: pod wpływem wypadków zewnętrznych dzieło rozsadziło ramy, zakreślone przez mistrza.

W „Intronizacji“, na której treść składają się głównie rządy osławionego „Ober-Ostu“ na okupowanych terenach, Polski i Litwy, przesuwa autor przed oczyma czytelnika starych znajomych ze „Sporu o sierżanta Griszę“, snując dalsze ich losy na tle losów „Ober-Ostu“ i w ogóle Niemiec, tudzież galerii barwnych, pulsujących życiem postaci autentycznych i zmyślonych. Ale zarazem można by ostatniej powieści Zweiga równie dobrze nadać tytuł: „Geneza obecnej rzeczywistości niemieckiej“.

I to właściwie stanowi największą, nieprzemijającą wartość wielkiego dzieła Zweiga. To też rozpoczynając druk polskiego przekładu powieści, dajemy czytelnikowi nie tylko niezwykle emocjonującą lekturę i nie tylko „romans w odcinku“ o sprawach sprzed laty zaledwie dwudziestu: dzięki Zweigowi można wiele, bardzo wiele zrozumieć, jakimi drogami dotarła Europa do posępnych mroków dnia dzisiejszego.

Jak powstaje kolonia w Palestynie?

Nowe osiedle Żydów niemieckich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Jerozolima, 20. 4. (S) Po gorączkowych przygotowaniach udała się przed kilkoma dniami wczesnym rankiem pierwsza grupa emigrantów żydowskich z Niemiec, z Reksingen na teren nowej osady. Teren ten znajduje się obok dwóch wsi arabskich nad brzegiem morza na południu od kolonii żydowskiej Naharija (dolina Zebulun) w odległości 2 kilometrów od tej kolonii. Pierwszy obóz zbudowali osadnicy, którzy przed kilkoma tygodniami przybyli do kraju, przy pomocy robotników z Nahariji. Część budynku oraz mur wraz z wieżą obronną został wykonany przez robotników z Nahariji i przewieziony na miejsce osady w dziesięciu autach. O godz. 6-tej rano rozpoczęto budowę domów a w południe pokryto je dachówkami. O godz. w pół do 7-mej rano rozpoczęto równocześnie budowę muru obronnego a w południe mur był gotowy. O 8-mej rano wzniesiono gmach obronny a w południe umocowano na nim reflektory. Wcześniej jeszcze rozpoczęto budowę gościńca, który ma połączyć nową kolonię z koloniami żydowskimi. O 10-tej rano zjawili się oficerzy policyjni Ring i Tasman z Nazaretu i zaprzysięgli gafirów.

Przy obejmowaniu ziemi posiadanej przez nowych osadników obecni byli liczni emigranci żydowscy z Niemiec. W godzinach popołudniowych przywieziono do nowej kolonii Torę, którą emigranci przywieźli z Niemiec. Keren Kajemet nadał kolonii nazwę „Szawej Cyjon“ i na mapie Palestyny zaznaczono nową osadę żydowską.

BÓSTWO — NIL

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Tak, tak cywilizowani. Mojżesz wyszedł z narodem żydowskim, nie tak jak sobie to wyobrażamy, z jakiegoś zapadłego, biednego świata, lecz wyszedł z milionowego państwa, z rozwijającej się cywilizacji, nie gorszej — bez przesady — niż dzisiejsza cywilizacja w Berlinie czy w Warszawie. Wyszedł z kraju bulwarów asfaltowanych i regularnych posterunków policyjnych.

Albowiem on, on jedyny nie wierzył w boga regulacji, w reżim samego tylko porządku i we wszechwładzę Nilu.

* * *

Z lekceważeniem, z dumą mój nauczyciel śmiał się z Egipcjan, którzy wierzyli w rzekę, w kasarnianą boskość, w boga administracji bez serca i życia, bez duszy, bez ducha i kultury. A miał rację!

Trwały przełom, czy chwilowa przerwa?

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Pierwsza ocena porozumienia.

W sytuacji międzynarodowej jest porozumienie brytyjsko-włoskie bezsprzecznie wydarzeniem ogromnej doniosłości. Zachodzi jednak pytanie, czy jest ono zarazem wydarzeniem zwrotnym i przełomowym. O tym będziemy się mogli przekonać dopiero po pewnym czasie, gdy układ zacznie być stosowany w praktyce i gdy przejdzie zwycięsko przez pierwszą próbę... „rzeczywistej rzeczywistości". Należy przypomnieć, że przed 10-ma miesiącami wielkie nadzieje wiązano z włosko-brytyjskim „gentleman-agreement", które okazało się jednakże martwym tworem dyplomatycznym. Zasięg obecnego porozumienia jest niewątpliwie znacznie szerszy, obejmuje ono całokształt zagadnień spornych między Londynem a Rzymem, zagadnień, które narosły w ostatnich trzech latach od chwili, gdy okazało się, że między imperializmem wielkobrytyjskim a imperializmem włoskim istnieje kolizja interesów w basenie śródziemnomorskim wraz z przyległościami. Oczywiście sprzeczność interesów, dążeń i kierunków ekspansji nie da się zlikwidować sama przez się za pomocą traktatów i formuł dyplomatycznych, życie samo decyduje, czy będzie ona trwać nadal i przybierać na sile, czy też uda się stworzyć „modus vivendi" w regionie, w którym stykają się sfery wpływów i interesów obu imperializmów. Dopiero w tym drugim przypadku traktat może się stać dogodnym instrumentem i podstawą prawno-międzynarodową. Z tymi zastrzeżeniami możemy ocenić porozumienie między Londynem a Rzymem jako wydarzenie wielkiej wagi, kładące w każdym razie kres dalszemu zaostrzaniu się wzajemnych antagonizmów obu kontrahentów. Ilość i jakość spraw, objętych układem jest zbyt wielka, zbyt znaczny jest ciężar gatunkowy każdego z tych problemów z osobna, by w skromnych ramach przeglądu tygodniowego można było dokonać bardziej szczegółowej analizy układu, tym bardziej ,że w chwili, gdy te słowa piszemy, tekst jego nie jest jeszcze we wszystkich szczegółach znany. W każdym razie trzeba stwierdzić, że w stosunkowo krótkim czasie dokonali min. Ciano i lord Perth ogromnej pracy. Rząd Chamberlaina zanotuje porozumienie po stronie aktywów swego zagraniczno-politycznego bilansu.

Kończąc tę krótką i z natury rzeczy bardzo sumaryczną ocenę należy ustalić że podstawowym warunkiem skutecznego funkcjonowania układu jest zahamowanie ekspansji imperializmu włoskiego w regionie, którego układ ten dotyczy. Albowiem opiera się on na wzajemnym uznaniu status quo i poszanowaniu wzajemnych żywotnych interesów na zasadzie istniejącego stanu rzeczy. Każda próba zmiany tego stanu (np. na granicy libijsko-egipskiej) musi nieuchronnie wywrócić całą tę misterną dyplomatyczną konstrukcję. Z tego punktu widzenia możemy określić ten układ ,jako pewnego rodzaju „Stillhalteabkommen") termin ten jest wzięty z dziedziny międzynarodowych porozumień gospodarczych, oddaje jednak najlepiej wytworzoną sytuację). — Jako rzecz znamienną i zasługującą ze wszech miar na baczną uwagę należy podkreślić fakt, że rząd brytyjski pozostawał w ostatnim stadium rokowań w żywym kontakcie z rządem egipskim, co zostało dopiero obecnie ujawnione. Przy pomocy tego kontaktu, wynikającego zresztą z angielsko-egipskiego traktatu, Londyn starał się, i to skutecznie, zabezpieczyć w każdej sytuacji swoje interesy nad Suezem.

Dwa warunki wstępne.

Nie wolno zapomnieć, że w chwili obecnej pójście w życie układu jest uzależnione od załatwienia pewnej kwestii wstępnej, jaką jest wycofanie włoskiej armii interwencyjnej w Hiszpanii. Włoska „dobra wola" w tym kierunku rośnie w miarę, jak wojska gen. Franco zbliżają się do Morza Śródziemnego i przecinają połączenia między poszczególnymi ośrodkami republikańskiej Hiszpanii. Broni się jeszcze bohaterski Madryt, zrywa się do rozpaczliwej obrony osaczona ze wszystkich stron Katalonia. Jednakże, gdyby nawet najbliższe tygodnie nie przyniosły jeszcze całkowitej kapitulacji Barcelony, to rząd londyński nie będzie się chyba upierał przy takiej „drobnostce", jak obecność kilkudziesięciu tysięcy włoskich „ochotników" na Półwyspie Pirenejskim. Nikt w Londynie nie przywiązuje szczególnego znaczenia do zbyt precyzyjnego wykonania zobowiązań nieinterwencyjnych przez Rzym i rząd celowo nie dopuszcza do omawiania tej sprawy w parlamencie, co mogłoby wprowadzić zgrzyty do obecnej sielanki. I dlatego skuteczność paktu okaże się w całej wyrazistości dopiero wówczas, gdyby na wypadek ostatecznego triumfu gen. Franco Włochy chciały zeskontować udzieloną pomoc w formie koncesji politycznych i gospodarczych na Półwyspie Iberyjskim. Wówczas dopiero wyszłoby na jaw, o ile interesy brytyjskie i włoskie w basenie śródziemnomorskim dają się pogodzić. Na razie trzeba odczekać.

Drugim warunkiem wstępnym jest uznanie imperium Włoskiego przez Londyn. Akt ten może nastąpić jedynie — via Liga Narodów. Pierwszą czynnością przygotowawczą w tej mierze jest nota londyńska do Sekretariatu Ligi, domagająca się ostatecznego „pogrzebania" sprawy etiopskiej na majowej sesji Rady. Żądanie to może napotkać na sprzeciw, nie tyle może ze strony samego Sekretariatu ligowego oraz pewnych państw mniejszych, opierających się uznaniu aneksji ze względów zasadniczych. Niemniej trudność ta nie wydaje się być... nie do przezwyciężenia.

Zawarty układ nasuwa cały szereg zagadnień o charakterze strategicznym (redukcja garnizonów libijskich, bazy morskie w basenie śródziemnomorskim, parytety flotowe itd.) Te sprawy omówi w czasie swej rzymskiej wizyty brytyjski minister wojny Hore-Belisha, wizyty poprzedzonej zresztą inspekcją brytyjskich baz strategiczno-komunikacyjnych.

Duce rewanżuje się za „Anschluss".

Porozumienie dochodzi do skutku w szczególnym momencie, gdy rewizyta „führera" w Rzymie się zamienić w największą manifestację solidarności i wspólnoty poglądów „osi" Rzym—Berlin. Ten wybór momentu i zastosowane przez

obie strony... tempo rokowań wskazują niedwuznacznie na to, że Duce chciał swemu „osiowemu" przyjacielowi zaprezentować już gotowe porozumienie z Londynem. Tak więc wyścig, między Berlinem a Rzymem o względy Londynu został wygrany w sposób zupełnie przekonywujący przez zawodnika z nad Tybru, podczas gdy na linii Londyn—Berlin panuje całkowity zastój. Dlatego świat nie powinien pozwolić na mydlenie sobie oczu wspaniałością i hałaśliwością majowych manifestacyj w Rzymie. Za tą „zasłoną dymną" kryją się bowiem dzisiaj poważne rysy w konstrukcji osi. Jeden z jej partnerów zagarnął Austrię, drugi porozumiał się z Londynem i przygotowuje powoli ale metodycznie porozumienie z Paryżem. Obaj dyktatorzy „nigdy sobie tego nie zapomną".

Na wszelki wypadek obie stolice zachodnie przygotowują się bardzo starannie, by uchronić się przed wszelkimi niespodziankami wizyty rzymskiej. Przygotowania te wykraczają poza sferę normalnych dyplomatycznych kontaktów i konsultacji. Do Londynu zostali zaproszeni premier Daladier i nowy włodarz Quai d'Orsay, min. Bonnet. Zjeżdżają oni po znacznych sukcesach parlamentarnych i wewnętrzno - politycznych. Parlament przyznał rządowi niemal jednomyślnie żądane pełnomocnictwa w dziedzinie skarbowej i finansowej, fala strajków opada i przemysły pracujące dla obrony narodowej podejmują pracę. Deklaracja programowa nowego rządu wysunęła zagadnienia obrony narodowej na plan pierwszy z niespotykaną dotychczas we Francji siłą. Nie było w tej deklaracji żadnych rozpaczliwych apelów, których tak skrzętnie doszukiwano się z pewnych stron, była natomiast ufność w siłę Francji, patriotyzm narodu i jego parlamentarnej reprezentacji. Nekrologi „Gazety Polskiej" z powodu upadku potęgi i znaczenia Francji są może nieco przedwczesne. Dyplomatyczna solidarność Paryża i Londynu, która zostanie zamanifestowana w czasie londyńskich narad otrzymuje solidny fundament w postaci ścisłej współpracy sztabów generalnych obu mocarstw, przewidzianej zresztą w obowiązujących je wzajemnie gwarancjach z marca 1936. Wiadomość o utworzeniu wspólnego sztabu generalnego i jednolitego dowództwa nie wyszła ze sfery... pogłosek, niemniej nie jest ona bezpodstawna. — Lepiej robić te rzeczy pięć minut przed dwunastą, niż minutę po dwunastej.

Zadania min. Bonneta.

Min. Bonnet dał się poznać w pracy dyplomatycznej na stanowisku ambasadora Francji w Waszyngtonie. Działalność jego na tej placówce przypadła na okres nadziei i złudzeń związanych z misją Van Zeelanda, a instrukcje jego dotyczyły w pierwszym rzędzie kwestii międzynarodowej współpracy gospodarczej. Obecne zadania sternika francuskiej nawy dyplomatycznej są zupełnie odmiennego kalibru. Żywotny interes Francji domaga się od dyplomacji Quai d'Orsay włączenia do brytyjsko-włoskiego, porozumienia. Francja nie może być trwale nieobecna przy regulowaniu zagadnień śródziemnomorskiego basenu, przez który przebiegają jej połączenia imperialne. Skoro bowiem Londyn „dogadał się" z Rzymem, nieobecność Francji pokrywa się niemal — z izolacją. Włączenie się do układu wymaga od Francji pewnych ofiar natury doktrynalnej (uznanie de facto podboju), bez których nie jest jednak możliwym nawet obsadzenie placówki w Rzymie. Podpisany w tych dniach francusko-włoski układ handlowy jest uważany za pomyślny prognostyk. Lord Perth, który obecnie staje się w Rzymie „persona grata", ofiaruje swoje usługi dla przyspieszenia francusko włoskiej normalizacji. Podstawa prawna dla tego aktu istnieje już w gotowej formie w postaci układu Laval-Mussolini ze stycznia 1935. Warunkiem powodzenia tej polityki jest zaniechanie ze strony francuskiej wszelkich prób aktywnej polityki na Półwyspie Pirenejskim, ku której skłaniał się Paul Boncour. Dzisiaj żadna taka próba nie mogłaby liczyć na poparcie ze strony Londynu. Ceną, którą Francja zapłaci za normalizację z Włochami, będzie ostateczne poświęcenie republikańskiej Hiszpanii. Również w odniesieniu do Czechosłowacji min. Bonnet w rozmowie z posłem Osuskym skorygował nieco zbyt daleko idące zapewnienia swego poprzednika.

Jak widzimy, ewolucja sytuacji w trójkącie Londyn—Paryż—Rzym pójdzie w najbliższych tygodniach w dwóch kierunkach: w kierunku wprowadzenia w życie układu rzymskiego oraz uzupełnienia go analogicznym porozumieniem francusko-włoskim oraz w kierunku zacieśnienia solidarności obu demokracji zachodnich, idącego aż po formalny sojusz wojskowy i zespolenie sztabów generalnych. Kierunki te nie są bynajmniej przeciwstawne, poszczególne pociągnięcia są wypływem planowej akcji dyplomatycznej, wykazującej znamiona przemyślanej koncepcji na „długą falę". W ten sposób wyłączność inicjatywy została wytrącona z rąk mocarstw dyktatorskich i — po dłuższym okresie impasu — podzieliła się nicjako między oba istniejące w Europie bloki.

Postępy ofensywy chińskiej.

Z Dalekiego Wschodu nadchodzą dziwne i nieoczekiwane wiadomości. Wojska chińskie podjęły ofensywę na wszystkich frontach, dokumentując, że ich siła bojowa nie została bynajmniej złamana. W Szanghaju słychać odgłosy kanonady, partyzantka chińska daje się we znaki. Coraz widoczniejszym staje się, że dotychczasowe sukcesy Japonii są czysto powierzchowne i ograniczają się do okupacji pewnych centrów miejskich. Japonia nie przewidziała, że angażuje się w „Imprezę" na lata. Równocześnie mnożą się incydenty i zadrażnienia między Sowietami a Japonią. Ostatni incydent lotniczy ma bardzo poważny charakter. W ostatnich dniach nastąpiło zamknięcie konsulatów japońskich. Postępy wojsk chińskich obserwuje Moskwa z nieukrywaną radością, wiążą one bowiem coraz większe siły japońskie na terenie Chin środkowych.

Z. R.

Testament lorda Rotschilda

Londyn, 20. 4. ŻAT. W tych dniach otwarty został testament zmarłego lorda Rotschilda, który pozostawił w gotówce 129.000 funtów. Swe słynne zbiory zoologiczne lord Rotschild zapisał na rzecz Muzeum Brytyjskiego pod warunkiem, że zbiory te służyć będą wyłącznie celom naukowym, w przeciwnym razie mają być przekazane bratance zmarłego Miriam Rot schild. Większa część spadku przypadła siostrze zmarłego, Szarlocie Behrens.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zryczałtowany podatek przemysłowy

W związku z ogłoszeniem rzporządzenia ministra skarbu z dnia 29 marca br. o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1938 (Dziennik Ustaw R. P. nr 23/1938) ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 7 kwietnia br. wyjaśniło podległym władzom skarbowym szereg kwestii, związanych ze stosowaniem wspomnianego rozporządzenia. Ważniejsze z tych wyjaśnień są następujące: zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu na rok 1938 podlegają — przy uwzględnieniu wyłączeń przewidzianych w rozporządzeniu z dnia 29 marca br. jedynie te przedsiębiorstwa, które zostały zaliczone do odpowiednich grup ryczałtu na lata 1936 i 1937 na podstawie przepisów rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 10/1936); w przedsiębiorstwach prowadzących sprzedaż wyrobów państwowego monopolu spirytusowego i tytoniowego, jako obrót osiągnięty ze sprzedaży tych wyrobów przyjmować należy sumę, stanowiącą różnicę między ceną pobieraną przez państwowy monopol, a wyznaczoną przez tenże monopol ceną sprzedażną; wyłączenie przedsiębiorstwa od opłacania podatku w formie ryczałtu może nastąpić jedynie w tych przypadkach, gdy urząd skarbowy dysponuje danymi, uzyskanymi z zeznań i wyjaśnień płatnika, z ksiąg, zapisków i innych pisemnych materiałów informacyjnych — pozwalającymi na cyfrowe ustalenie, że ogólny obrót przedsiębiorstwa na rok podatkowy 1936 lub 1937 przewyższył kwotę 50.000 zł, bądź też, że nie przewyższając wprawdzie tej kwoty, był jednakże w latach 1936 lub 1937 conajmniej o 25 proc. wyższy od obrotu, przyjętego za podstawę do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935; Ustalanie wzrostu obrotu na podstawie uzyskanych przez urząd skarbowy pisemnych informacyj powinno odbywać się bez zasięgania opinii biegłych w przedmiocie ustalania ogólnej sumy obrotu; natomiast w razie potrzeby należy wzywać zainteresowanych płatników, jak również biegłych do udzielania od powiednich wyjaśnień na okoliczności konkretne (np. co do zysku brutto na sprzedawanych towarach, ceny nabycia i sprzedaży towarów, w przypadkach posiadania informacyj dotyczących ilości zakupionych towarów), Za inne pisemne materiały informacyjne należy uważać wyłącznie pisemne informacje o zakupie i sprzedaży surowców i towarów oraz dowody przywozu (pocztowe, kolejowe).

Pisemne wnioski płatników o wyłączenie ich od opłacania w roku 1938 zryczałtowanego podatku nie wymagają uzasadnienia. Przedsiębiorstwa, które na rok 1938 podlegają zaliczeniu w myśl taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, do kategorii wyższych od wymienionych w paragr. 1 rozp. ministra skarbu z dnia 10 lutego 1936 r., a są prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych kategorji niższych w drodze przyznanych ulg (zarówno indywidualnych, jak i z urzędu) nie podlegają zryczałtowanemu podatkowi.

Rynek drzewa

Na krajowym rynku drzewnym zaznaczyło się w marcu dość duże ożywienie, co stoi w związku z rozpoczęciem ruchu budowlanego i inwestycyjnego. Eksport drewna również znacznie się zwiększył. W marcu r. b. wywieziono z Polski materiałów drzewnych na sumę 17,851 tys. zł., gdy w lutym r. b. tylko za 12.198 tys. zł., a w marcu 1937 r. za 13,537 tys. zł.

Ogólny eksport materiałów drzewnych w pierwszym kwartale r. b. osiągnął 409.245 ton wartości 44.325 tys. zł., gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku 323.476 ton na sumę 33.008 tys. zł. Widzimy z powyższego, że wywóz w roku bieżącym podniósł się poważnie zarówno pod względem ilościowym jak i wartościowym.

Eksport poszczególnych gatunków przedstawiał się w pierwszym kwartale r. b. następująco (pierwsza cyfra tony, druga wartość w tysiącach złotych, w nawiasach cyfry z I kwartału 1937 r.): papierówka 93.473 — 5.846 (23.463—1.268), kopalniaki 69.517 — 3.179 (3.276—113), kłody, dłużyce 28.541—2.354 (662.712 — 4.456), bale, deski łaty, opoły 164.894 — 20.267 (183.969 — 17.400), fryzy dębowe 6.797 — 1.291 (8.419 — 1.504), podkłady kolejowe, slipry 26.677 — 3. 154 (22.417 — 1.630), klepki nieobrobione 5.258 — 1.137 (3.537 — 672), deszczułki, tafle posadzkowe 415 — 214 (969 — 264), forniery, dykty 13.673 — 6.383 (14.714 — 5.701). Na uwagę zasługuje znaczny wzrost eksportu papierówki i kopalniaków, zmiejszył się natomiast w dość dużym stopniu eksport tarcicy.

Niezależnie od wyżej wymienionych artykułów przywieziono w I kwartale rb. 1.015 ton mebli giętych i ich części na sumę 1.402 tys. zł. wobec 1.379 t. wartości 1.711 tys. zł. w I. kwartale 1937 r.

Upadłości w Polsce

W lutym rb. ogłoszono na terenie całej Polski 10 upadłości wobec 7 w styczniu rb. i 6 w lutym 1937 r., z czego 4 upadłości przedsiębiorstw jednoosobowych (2 i 1), 1 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (5 i 2), 1 w spółkach firmowych i komandytowych (0 i 2), 3 w spółdzielniach (0 i 1) i 1 upadłość spółki akcyjnej. W lutym 1937 r. i w styczniu 1938 r. żadnej upadłości w spółkach akcyjnych nie ogłoszono.

Z upadłości w lutym rb. 2 przypadają na przemysł, gdy w styczniu rb. 6, a w lutym ub. r. 5, oraz 8 na handel (1 i 1).

W sprawie nowej taryfy składek za ubezpieczenie od wypadków

Zarządzeniem ministra opieki społecznej zatwierdzona została taryfa składek za ubezpieczenia wypadkowe — ustalona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na okres od dnia 1 stycznia br. do 31 grudnia 1940 r. Nowa taryfa obowiązuje z dniem ogłoszenia powyższego zarządzenia ministra opieki społecznej, tj. od dnia 6 kwietnia br.

Wszyscy pracodawcy mają prawo w okresie trzymiesięcznym od wejścia w życie taryfy składek, tj. od dnia 6 kwietnia do 6 lipca r. b. włącznie zgłaszać do właściwej terytorialnie ubezpieczalni społecznej, zaś na terenie górnośląskiej części woj. śląskiego do oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, wnioski o zaliczenie prowadzonego przez nich zakładu pracy do innej niż dotychczasowa kategorii i klasy niebezpieczeństwa. Wniesienie takiego wniosku nie pozbawia jednak samo przez się, ważności orzeczeń zaliczających, które obowiązywały w dniu 6 kwietnia r. b., ani też nie uzasadnia wstrzymywania się pracodawców od dalszego terminowego opłacania składek, ustalonych dotychczasowymi zaliczeniem.

Również ubezpieczalnie społeczne oraz oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie mają prawo w tym okresie trzymiesięcznym zmieniać z własnej inicjatywy wydane poprzednio orzeczenia zaliczające.

Ulgi dla kapitałów zagranicznych w Rumunii

„Financial News" donosi z Bukaresztu, o zamiarach rządu rumuńskiego w sprawie uprzywilejowania kapitałów zagranicznych. Zamierzenia te idą w kierunku zapewnienia transferu zysków i dywidend oraz zmian rumuńskiego prawa przemysłowego i górniczo hutniczego w sensie ułatwienia inwestycyj zagranicznych.

Poprawa włosko-angielskich stosunków handlowych

Poprawa włosko-angielskich stosunków odbiła się już korzystnie na wzajemnych obrotach handlowych. I tak np. w marcu rb. Włochy zakupiły węgla angielskiego przeszło 100 tys. ton, tj. prawie trzy razy więcej niż w marcu 1937 r. Ten wzrost wywozu węgla angielskiego do Włoch kompensuje w zupełności spadek wywozu węgla angielskiego na inne rynki. Po Francji i Anglii — Włochy są obecnie najważniejszym rynkiem dla zbytu węgla angielskiego.

Drożyzna we Włoszech

Według danych Włoskiego Instytutu Statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych we Włoszech w marcu r. b. wzrósł w stosunku do lutego rb. z 93,7 proc. do 93.8 proc. W stosunku do marca 1937 r. ogólny wskaźnik jest wyższy o 10,2 proc. Wskaźnik cen detalicznych 20 artykułów pierwszej potrzeby w marcu r. b. obniżył się w stosunku do lutego r. b. z 96,6 proc. do 94,4 proc. Obniżyły się m. in. ceny chleba, mięsa wołowego i smalcu (od 0,5 proc. do 27,2 proc.). Wzrosły natomiast ceny wędlin i oliwy (od 0,1 proc. do 0,7 proc.)

Bunt „starej gwardii" w Lipsku

Zarząd Kolei Elektrycznych w Lipsku zwolnił prawie wszystkich fachowych pracowników — przyjmując na ich miejsce mało wyszkolonych ludzi z S. A. oraz wielu „starych bojowców". Mimo różnych zabiegów nowoprzyjęci nie otrzymali podwyżki płac. Nie pomogły interwencje Arbeitsfrontu ponieważ dyrekcja wykazała, że ma z nowo przyjętymi duże kłopoty natury technicznej i organizacyjnej. Wobec tej odmowy — pracownicy ci wstrzymali się od płacenia składek do DAF. Początkowo próbowano opornych nakłonić perswazjami do zmiany stanowiska, następnie upomnieniami, a gdy i to nie pomogło, zaczęto zwalniać opornych z pracy. Sprawę zaś odmowy płacenia składek — skierowano do sądów honorowych DAF.

Zęby ze sztucznej żywicy w Trzeciej Rzeszy

Na zebraniu Państwowego Związku Dentystów Trzeciej Rzeszy referował kierownik okręgu z Kolonii, Grzegorz Malt, o nowym wynalazku jednego z dentystów kolońskich, umożliwiającym produkcję sztucznych szczęk z niemieckiej sztucznej żywicy. Wpłynie to poważnie na zaoszczędzenie złota, porcelany i kauczuku, używanych do tej pory. — Sztuczny kauczuk będzie mieć poza tym jeszcze jedną zaletę, a mianowicie, że będzie mógł być dostosowany swoim kolorem do koloru zębów.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 20. 4. Pszenica 80 proc. ziarn. szkl. 28.75—29.25, jednolita dworska czerw. 28—28.25, biała 28—28.25, zbierana (targowa) 27.25—27.50 żyto jednolite dworskie 21.25—21.50, zbierane targowe 20.75—21.00, jęczmień jednolity dworski 19.50—20.50, przemiałowy 17.50—18.00, pastewny 16.25—17.25, owies jednolity dworski 21—23, zbierany targowy 19.25—19.75, zadeszczony 18.50—18.75, kukurydza 15.75—20; mąka pszenna, gat. I. 30 proc. 42.75—45.75, 50 proc. 41.75—43.75, IA 65 proc. 38.25—40, razowa 95 proc. 33.50—34.50, gat. II 30—65 proc. 35.50—37, IIA 50—65 proc. 29—30, pastewna 17.50—17.75; mąka żytnia gat. I. 50 proc. 34.25—33.75, 65 proc. 31.75—32.25, razowa 95 proc. 25.50—26, gat. II 50—65 proc. 21.50—22, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50 proc. 33.50—34, 65 proc. 32—32.50, otręby pszenne stand. miałkie 15.25—15.50, średnie 13.75—14.25, żytnie 13—13.50, jęczmienne 13—13.25. Obroty i tendencja: pszenica 61.5 ton, zwyżkowa, żyto 10, zwyżkowa, jęczmień i owies tendencja spokojna. Ogólny obrót 160 ton. Tendencja ogólna niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ. 20. 4. PAT. Ceny orientacyjne: żyta 18.50—18.75 mąka żytnia wszystkie gatunki plus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 135 ożywiona, żyto 83 lekko zwyżkowa, jęczmień 15 spokojna, owies 34 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA. 20. 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 117, Żyrardów 65—64.50, Modrzejów 13.50, Cukier 35, Lilpop 71, Starachowice 39.50—39.75—39.50, Węgiel 30—30.50 30.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 85, II em. 84, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 92—93.50, II em. 91, 5 proc. poż. konwersyjna 69.75—70, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.50—69.50 4 proc. poż. dolarowa 42.75, 4 1/2 proc. poż wewnętrzna 65.75. Tendencja mocna.

Dewizy: Belgia 89.40, Holandia 295.60, Kopenhaga 118.40, Londyn 26.51, Nowy Jork czek 5.30 1/8, Nowy Jork telegr. 5.30 3/8, Oslo 133.25, Paryż 16.78, Praga 18.48, Sztokholm 136.60, Szwajcaria 122.20. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA

ZURYCH. 20. 4. Kursy zamknięcia: Paryż 13.76 1/2, Londyn 21—68 1/2, Nowy Jork 4.74, Bruksela 73.22 1/2, Mediolan 21.87 1/2, Amsterdam 241.60, Berlin 174.85, Sztokholm 111.77 1/2, Oslo 108.97 1/2, Kopenhaga 96.80, Praga 15.10. Tendencja mocniejsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN. 20. 4. Cynk 13 15/16—14, 14 1/8—3/16, Cyna 170—1 2, 170 3/4—171, Strnits 172, Ołów 15 3/4—13/16, 15 3/4—13/16, Miedź 39 15/16—40 1/16, 40 1/14—5/16, Elektrolit 44—45, Złoto 139.6.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 43 m
21	Zachód słońca 6 g 45 m
CZWARTEK	20 Nisan 5698

Przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo - gazowej

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w zrozumieniu wielkiej doniosłości przysposobienia ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i gazowej — przystąpił w porozumieniu z władzami wojskowymi do popularyzacji pośród swych członków podstawowych wiadomości z tej dziedziny. Inicjatywa zarządu S. D. K. spotkała się z dużym zainteresowaniem krakowskich kół dziennikarskich, których przedstawiciele licznie zebrali się onegdaj w lokalu S. D. K. aby wysłuchać drugiej z kolei prelekcji p. płk. Ocetkiewicza, połączonej z interesującym pokazem środków obrony przeciwgazowej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa S. D. K. dr Lankaua zabrał głos prelegent, który na wstępie w rzucie historycznym przedstawił zaczątki i stopniowy coraz większy rozwój stosowania broni chemicznej, która czy to w formie działania gazów, czy bakterii, czy wzniecania pożarów, jest bronią niezwykle groźną tym bardziej, że bronią w przyszłej wojnie codzienną.

Jest też sprawą wielkiej doniosłości należyte przygotowanie ludności cywilnej do obrony, gdyż rzeczą najbardziej dotkliwą w skutkach w czasie wojny jest zaskoczenie.

Z kolei mówca przystąpił do szczegółowego omówienia walki chemicznej, którą z punktu widzenia działań wojskowych podzielić można na walkę o systemie wydmuchowym i o systemie pociskowym.

Następnie prelegent przeszedł do wyczerpującego omówienia poszczególnych gazów trujących, które ogólnie podzielić można na dwie grupy, a mianowicie na gazy zatruwające narządy oddechowe i błony śluzowe oraz na gazy działające zarówno na narządy oddechowe i błony śluzowe, jak i na cały organizm.

W dalszym ciągu mówca przechodzi do omówienia środków obrony na wypadek ataku w wojnie chemicznej. Obronę przed gazami trującymi podzielić można na dwa działy: obronę osób pojedynczych i obronę zbiorową. Obrona pojedyncza dzieli się z kolei na obronę filtracyjną, gdy osoba zabezpieczająca się przed gazem oddecha powietrzem przefiltrowanym, czerpanym z atmosfery — oraz na obronę izolacyjną, polegającą na separowaniu się od atmosfery i oddechaniu tlenem zapasowym.

Przedstawicielem obrony przeciwgazowej filtracyjnej jest maska gazowa.

Na zakończenie swego wykładu płk. Ocetkiewicz zademonstrował zebranym dziennikarzom maski gazowe różnego typu, ubrania przeciwiperytowe, sposoby alarmowania ludności, kładąc silny nacisk na doniosłość odpowiedniego przygotowania na wypadek alarmu, gdyż zachowanie spokoju i umiejętności błyskawicznego zastosowania środków ochrony stanowią podstawowe warunki skuteczności obrony.

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr Lankau zamknął zebranie, dziękując płk. Ocetkiewiczowi za interesujący wykład.

Uruchomienie sanatorium T.O.Z.

„TOZ" rozporządzając Zakładem pozamiejskim na wolnym powietrzu w okolicy górzystej pod Krakowem przystępuje do uruchomienia sanatorium dla gruźlicy kostnej. Pewna część miejsc dla niezamożnych. Zgłoszenia tylko pisemne przyjmuje Towarzystwo Ochrony Zdrowia „TOZ" Oddział Kraków. Adres: Kraków, Grodzka 9 II. p. Termin zgłoszeń do 10 maja br.

Oddalenie prośby o zwolnienie dr Drobnera

Prośba o wypuszczenie dr Drobnera z więzienia za kaucją została oddalona. Dr Drobner został zbadany przez lekarza więziennego i przebywa w szpitalu.

Motywy wyroku zostały już doręczone stronom. Sąd orzekł w motywach, że wziął pod uwagę podeszły wiek oskarżonego, a z drugiej strony okoliczność, że był on już karany.

Zgon postrzelonego wywiadowcy P. P.

Na zbiegu ul. Starowiślnej i Dietla w Krakowie postrzelono przed kilkoma tygodniami st. post. Franciszka Niedzielę. W chwili, gdy post. Niedziela przystąpił do jakiegoś osobnika i chciał go zatrzymać, ten strzelił do niego z rewolweru, trafiając go w głowę.

Przez kilka tygodni post. Niedziela przebywał w szpitalu św. Łazarza, gdzie zmarł nocy onegdajszej. Pogrzeb odbędzie się jutro we wsi Koszyce w powiecie pińczowskim, skąd pochodzi zmarły.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 130, wołów 40, krów 55, jałówek 137, cieląt 531, owiec — kóz i baranów 1, nierogacizny 1025, razem 1919 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 52 zwierząt. Ogółem 1971 zwierząt.

Ze spędzonych na targi zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1813 sztuk, na konsumcję innych gmin 66 sztuk, pozostało niesprzedanych 92 szt. — Przebieg handlowy: W tygodniu przedświątecznym spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych zmniejszone. Ceny lekko zniżkowały. — Transakcje i usposobienie spokojne.

Kradzież maszyny w Szpitalu Żydowskim

Mejer Abraham (lat 26), rękawicznik, zam. przy ul. Starowiślnej 69, zatrzymany został za kradzież maszyny do pisania wart. 600 zł. na szkodę Zarządu Szpitala Żydowskiego w Krakowie dokonanej w dniu 16 XII 1937 r. Maszynę odebrano i zwrócono Zarządowi Szpitala.

Sprawca włamania kasowego

W związku z dokonanym włamaniem kasowym do „Katolickiego Cechu Zbiorowego" w Rynku Podgórskim L. 4 zatrzymany został jako sprawca włamania, Tadeusz Pyrzowski, lat 27, znany włamywacz kasowy i mieszkaniowy, którego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

—oo—

— W SYNAGODZE „WYSOKIEJ" (Hojcheszul) ul. Józefa 36 odbędzie się uroczyste nabożeństwo jutro dnia 22 (Szewii szel Pesach) o godz. 8.30 rano. Modlitwę odprawi prof. B. Sperber z chórem pod kier. dyr. Tilles-Buchsbauma.

—x—

— IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA W KRAKOWIE. W sobotę, godz. 18 w tut. Izbie (ul. Długa 1) odczyt profesora Politechniki Lwowskiej p. inż. Gabriela Sokolnickiego n. t. „Gospodarcze znaczenie elektryfikacji okręgowej". Wstęp wolny.

—<>—

— POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO dziś godz. 18.30 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. Kopernika 17.

Z teatru, literatury i sztuki

— WYSTĘPY „HABIMY" W BAGATELI. — Z powodu rekordowego powodzenia występy znakomitego zespołu „Habima" w teatrze Bagatela zostały sprolongowane do niedzieli 24 bm. Dziś we czwartek 21 bm. „Dybuk" Anskiego, pocz. o godz. 8 wiecz., w piątek 22 bm. premiera dwóch sztuk „Żyd wieczny tułacz" oraz „Krótki piątek", o godz. 4 pop. i 8 wiecz. W sobotę „Uriel Acosta" o godz. 4 i 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie Bagateli.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, T. Rittnera „W małym domku", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, odtwarzającego w sztuce rolę Doktora. — Jutro, również po cenach zniżonych, „Piosenka o kadecie" T. Wołowskiego, w premierowej obsadzie. — W sobotę Racine'a „Fedra" z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej.

—<>—

TEATR „HABIMA" W BAGATELI

Czwartek godz. 8 wiecz.: „Dybuk"

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek godz. 8 wiecz.: „W małym domku"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kobiety nad przepaścią" (Maria Bogda Brodzisz)
APOLLO: „Wrzos" Marii Rodziewiczówny
ATLANTIC: „Książę X" i „HURAGAN"
L. O. P. P. „Czarny korsarz"
PROMIEŃ: „Mężczyzna doskonały" (Errol Flyn)
STELLA: „Płomienne serca" (Barszczewska, Stępowski)
SZTUKA: „Strzelec z Bengali" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Pensjonarka" (Deanna Durbin)
WANDA: „Pani Walewska" (Greta Garbo)

—oo—

— ZE STOWARZYSZENIA ŻYDOWSKICH STUDENTÓW W. S. H. Onegdaj odbyło się X Walne Zebranie Stowarzyszenia Żydowskich Studentów Wyższego Studium Handlowego w obecności kuratora prof. dr. Walentego Winida. Walne Zebranie otworzył p. Warenhaupt Józef, który w swoim przemówieniu przedstawił ciężkie położenie akademika żydowskiego, walczącego o swe prawa i nie dającego się zepchnąć do getta ławkowego. Po omówieniu całokształtu pracy, komisja rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorium dla ustępującego Zarządu, który przeszedł. Następnie przystąpiono do wyborów nowych władz. Prezesem wybrano Czapnickiego M., wiceprezesem J. Pennera, sekretarzem J. Erhsmana, skarbnikim I. Perlbergera, bibliotekarzem I. Kamlota. Na członków Zarządu wybrano: Margolisównę E., Goldsteinównę E. i Griebla W. Komisję rewizyjną wybrano w następującym składzie: Süsser I., Morgenstern I., Lipski Z.

—oo—

— WALNE ZGROMADZENIE STOW. „ZEDAKA LAANIJIM" odbędzie się 24 bm. godz. 15-ta w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 40.

Morderca kochanki — przed sądem

Przemyśl. 20. 4. (Seg.) Przed sądem przemyskim rozegra się wkrótce epilog bestialskiej zbrodni — popełnionej na przedmieściu w Jarosławiu. Na ławie oskarżonych zasiądzie niejaki Franciszek Kiełbicki pod zarzutem zamordowania swej kochanki. Zbrodni tej dokonał oskarżony wśród okoliczności, wskazujących na bestialskie usposobienie obwinionego.

Kiełbicki, pochodzący z Przeworska pełnił służbę wojskową w jednym z pułków w Jarosławiu — gdzie nawiązał stosunek miłosny z młodą dziewczyną, służącą u pewnej zamożnej rodziny. Kiedy raz kochanka wyznała mu, że jest w odmiennym stanie, zwabił ją Kiełbicki na przedmieście i tam zamordował nieszczęśliwą dziewczynę, zadając jej kilkanaście pchnięć nożem. Morderca, przytrzymany na policji przyznał się do popełnienia zbrodni i tłumaczy się obecnie zamroczeniem umysłu, bo — jak twierdzi — szał go ogarnął i nie wiedział co czyni.

Proces Kiełbickiego *będzie pierwszym z serii roz praw przed trybunałem w miejsce skasowanych sądów przysięgłych.*

Z SPORTU

Najbliższy mecz bokserów Makkabi

Bokserzy Makkabi nie walczyli na ringu w ostatnich tygodniach, nie przerywając jednak treningów. Obecnie ósemka Makkabi staje do dalszych spotkań, które zapowiadają się bardzo ciekawie.

W nadchodzącą niedzielę Makkabi wyjeżdża do Sosnowca, gdzie zmierzy się z silną drużyną tamtejszego Strzelca. Makkabi wyjedzie przypuszczalnie w składzie: Wagszlak, Teichthal, Amkraut, Nachtigall, Eichner, Fink, Pancer, Grosa.

W przyszłym tygodniu czeka Makkabi mecz rewanżowy z Garbarnią.

Tajny układ między Francją a rządem kantońskim

Chińczycy budują bazę lotniczą w Indochinach. - Dostawa amunicji i broni. -- Pomoc anglo-francuska dla C..in

Tokio, 20. 4. (R) Korespondent „Niszi Niszi" donosi z Szanghaju o niedawnym zawarciu tajnego układu pomiędzy ambasadorem francuskim Naggiar a przedstawicielami chińskiego rządu nacjonalistycznego w Kantonie w sprawie stworzenia w Indochinach w pobliżu granicy chińskiej bazy lotniczej wojsk chińskich. Wzamian za to Francja ma uzyskać prawo eksploatacji kopalń oraz inne koncesje w prowincji Yunnan.

Według informacji korespondenta, ambasador Naggiar po odwiedzeniu Kantonu powrócił do Hongkongu, skąd udał się do Indochin, gdzie przeprowadził rokowania z miejscowymi władzami francuskimi w sprawie utworzenia chińskiej bazy lotniczej oraz w sprawie dostaw broni i amunicji do Chin drogą na Indochiny.

Korespondent donosi dalej, że tajny układ francusko - chiński zawarty został z inicjatywy władz kantońskich, które wobec groźby rozszerzenia się japońskich operacyj wojskowych w Chinach południowych, pragną sobie zabezpieczyć nieprzerwaną dostawę broni, amunicji oraz materiału lotniczego z Anglii i Francji przez Indochiny i Hongkong.

Władze kantońskie uważają, że bazy lotnicze, znajdujące się w prowincjach Kwantung i Kwangsi, umieszczone są bardzo niedogodnie i narażone na ciągłe raidy samolotów japońskich. Wobec tego władze te zwróciły się do ambasadora francuskiego z propozycją zbudowania bazy lotniczej na terenie Indochin.

Korespondent dowiaduje się również, że ambasador Naggiar powrócił już do Hongkongu celem omówienia sprawy wspólnej pomocy anglo - francuskiej dla Chin z ambasadorem brytyjskim Kerrem, którego powrót z Hankou do Hongkong spodziewany jest w dniach najbliższych.

Na zapytania zagranicznych korespondentów przedstawiciel min. spr. zagr. oświadczył, iż ministerstwo nie posiada dotychczas żadnych oficjalnych informacyj w tej sprawie.

Powstanie wojsk muzułmańskich przeciw Czang-Kai-Szekowi

Seul, (Korea) 20. 4. (R) Wedle otrzymanych tu wiadomości, wojska muzułmańskie w Turkiestanie chińskim pod hasłem walki z rządem marszałka Czank-Kai-Szeka i z wpływami sowieckimi zajęły m. Aksu w zachodniej części prowincji Sinkiang na północ od rzeki Tarim. Przeciwko powstańcom wysłano oddziały czerwonej armii i zbolszewizowane wojska tubylcze, ogółem 30 tys. żołnierzy.

Sensacyjny proces przeciw 6-ciu chuliganom endeckim we Lwowie

Lwów, 20. 4. (B.) Przed lwowskim sądem rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko 6 byłym członkom sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, zbliżonej obecnie do grupy „Falangi". Akt oskarżenia zarzuca im, że 29 maja 1936 napadali w Parku Kilińskiego i bili przechodniów żydowskich. M. in. napadli i ciężko pobili urzędnika prywatnego, Rothmana. Rothman przewieziony do szpitala zmarł tamże 10 czerwca.

W toku śledztwa policja ustaliła, że sprawcami bandyckiego napadu byli oskarżeni. Stwierdzono mianowicie, że krytycznego wieczoru do krawca, zamieszkałego w Domu Akademickim przyszło kilku osobników, uzbrojonych w pałki, nogi od krzeseł, łomy i kastety. Zapytani, po co mają te przedmioty, odpowiedzieli, że idą do parku bić Żydów. O godzinie 10 wieczór wrócili z parku i zostawili u krawca „broń". Jeden z oskarżonych mył sobie potem zakrwawione ręce i nóż opowiadając, że nożem tym zranił Żyda. Jutro zapadnie wyrok.

Posiedzenie gabinetu francuskiego

Paryż, 20. 4. (R) Na posiedzeniu rady ministrów premier Daladier przedstawił ogólną sytuację kraju i warunki, w jakich będą w przyszłości badane i uchwalane dekrety, dotyczące uzdrowienia gospodarki i finansów. Dekretów te będą musiały być przed 1 maja przedłożone radzie ministrów.

Minister Bonnet wygłosił dłuższe expose o sytuacji międzynarodowej, przy czym wiele uwagi poświęcił porozumieniu włosko-angielskiemu i pierwszym rozmowom francusko-włoskim.

Minister Marchandeau zdał sprawozdanie z sytuacji finansowej, przy czym wskazał na to, że ożywienie i wzrost zaufania na rynku walorów pociągnęły za sobą korzystne reperkusje na skarb. Minister Sarraut przedstawił gabinetowi zarządzenia, które poczynił w wie wysiedlenia uciążliwych cudzoziemców.

Podjęcie pracy w francuskich zakładach metalurgicznych

Paryż, 20. 4. (R) Robotnicy wszystkich zakładów metalurgicznych okręgu paryskiego powrócili do pracy. Jedynie w nielicznych zakładach praca została podjęta tylko częściowo w związku z koniecznością zaopatrzenia tych zakładów w niezbędne surowce.

Powstańcy przejęli hiszpański posterunek na pograniczu francuskim

Pont du Roi, 20. 4. (R) Dolina Daran została ostatecznie zajęta przez wojska powstańcze. W ciągu ostatniej nocy zostały wysłane oddziały zwiadowcze celem zajęcia przełęczy Portillon. Około godz. 13-tej kiedy przypuszczano, że odziałom zwiadowczym nie udało się przemknąć do Pont du Roi, na środku mostu zatrzymał się samochód z chorągiewką hiszpańską. Z samochodu wysiadło 15 falangitów, którzy się przedstawili francuskiej gwardii lotnej, a młody podporucznik oświadczył, że z rozkazu generała Franco przejmuje hiszpański posterunek graniczny. Po nawiązaniu kontaktu z władzami francuskimi, powstańcy wywiesili na granicy sztandar „narodowy".



Sprawa tow. „Przyszłość"

Warszawa, 20. 4. (Sin) W piątek znajdzie się w Sądzie Okręgowym wielokrotnie odraczana sprawa towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość". Tym razem ostatecznie rozstrzygnięty ma być wniosek o otwarcie postępowania układowego lub ogłoszenie upadłości.

Makabryczna scena przed klatką lwów

Kielce, 20. 4. PAT. W czasie ubiegłych świąt podczas karmienia zwierząt w cyrku „Korona" na rynku w Ostrowcu, pow. opatowskiego, Józef Marczewski, lat 40, z Ostrowca ze swym 9-letnim siostrzeńcem Stanisławem Prokopem podszedł do klatki, w której były trzy lwy. Marczewski dał chłopcu kość i kazał mu ją podać lwom, uchylając nieco drzwiczki od klatki. W momencie podawania kości jeden z lwów chwycił dziecko i poszarpał kłami tak silnie, że w drodze do lekarza zmarło wskutek odniesionych ran.

W momencie wydobywania dziecka z klatki zbiegła lwica na rynek, czyniąc ogromny popłoch wśród publiczności. Wkrótce jednak służba cyrkowa ujęła zbiegłe zwierzę i osadziła je z powrotem w klatce.

—oo—

KRONIKA SLĄSKA

Bułgaria i Argentyna zamawiają szyny w Polsce

Chorzów, 20. 4. Koleje bułgarskie zamówiły w hutach okręgu chorzowsko-świętochłowickiego 2 tys. ton szyn. Równocześnie wspomniane huty otrzymały zamówienie z Argentyny na 1 tys. ton szyn. Łączna wartość obu zamówień wynosi około 1 miln. zł.

Nie podwyższono kontyngentu mięsa

Sosnowiec, 20. 4. (K) Jak już donieśliśmy, Gmina Żydowska w Sosnowcu wystosowała do Urzędu Wojewódzkiego memoriał w sprawie podwyższenia kontyngentu mięsa z uboju rytualnego. W tych dniach Gmina otrzymała odpowiedź odmowną, przy czym województwo motywuje odmowę okolicznością, że tylne części mięsa nie są trybowane i sprzedawne są ludności chrześcijańskiej.

Strzelił do policjanta i popełnił samobójstwo

Katowice, 20. 4. (K) W Katowicach-Załężu rozegrał się dziś przed południem krwawy dramat. Do Ciunaka przybył komornik sądowy w towarzystwie posterunkowego celem przeprowadzenia eksmisji sądowej. Konrad Ciunak na widok urzędników, dobył rewolweru i wystrzelił w kierunku przybyłych. Policjant, aczkolwiek nie raniony padł plackiem na ziemię. Ciunak w przekonaniu, że zastrzelił policjanta strzelił sobie w skroń. W drodze do szpitala Ciunak zmarł.

Nie za działalność parlamentarną wykluczono pos. Budzyńskiego z OZN

Warszawa, 20. 4. (Sin) W dniu dzisiejszym wydany został komunikat, stwierdzający, że poseł Budzyński został wykluczony z Ozonu nie za działalność parlamentarną, lecz tylko za działalność publicystyczną, skierowaną przeciw Ozonowi.

Zaniepokojenie w Berlinie w związku z rozmowami francusko-włoskimi

Berlin, 20. 4. PAT. Prasa niemiecka z zainteresowaniem i nie bez pewnego zaniepokojenia obserwuje rozwój zarysowującego się w perspektywie zbliżenia włosko - francuskiego. Na ogół pisma ograniczają się do szczegółowego referowania przedwstępnych rozmów pomiędzy ministrem Ciano i p. Blondelem oraz do analizy głosów prasy francuskiej. Pewna niechęć przejawia się jednak w tytułach, jakimi prasa niemiecka opatruje wiadomości, dotyczące wspomnianych rozmów. „Boersen Ztg." nazywa je npr. „Zalotami wobec Włoch."

„Frankfurter Ztg." przewiduje trudności natury proceduralnej, które, jego zdaniem, mogą opóźnić rozwój rokowań za tego rodzaju trudności uważa „Frankfurter Ztg." sprawę uznania Abisynii, która ma być, według tezy francuskiej, wynikiem układu, a nie, jak chce strona włoska, warunkiem rozpoczęcia rokowań. Również co do sprawy mianowania ambasadora francuskiego przy Kwirynale mogą — zdaniem pisma — wyłonić się pewne trudności. Po rozwiązaniu tych problemów omawianie poszczególnych zagadnień konkretnych powinno — zdaniem „Frankfurter Ztg." — pójść już gładko.

Samoloty amerykańskie dla Anglii i Holandii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 20. 4. (B) Dzisiaj udaje się komisja ekspertów angielskiego ministerstwa lotnictwa do Nowego Jorku celem dokonania zakupna samolotów dla armii brytyjskiej. Zamówienie dwóch tysięcy samolotów bombowych w Ameryce jest rezultatem wizyty Churchilla w Paryżu. Chamberlain polecił Churchillowi przestudiowanie potęgi wojskowej Francji a zwłaszcza lotnictwa francuskiego. Churchill doszedł do przekonania, że lotnictwo francuskie nie jest należycie wyposażone na wypadek wojny. Rząd angielski zdecydował się uruchomić fabryki samolotów na trzy zmiany i uzyskać w ten sposób produkcję 300 samolotów miesięcznie. Niemieckie zakłady mogą wyprodukować w przeciągu miesiąca 500 samolotów. By zabezpieczyć rezerwy i konieczną ilość samolotów dla Francji, Chamberlain zdecydował się poczynić zamówienia na samoloty w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Holandia zamówiła w Ameryce liczne samoloty bombowe dla Indyj holenderskich.

Codreanu -- moralnym sprawcą zabójstwa prem. Duca

Bukareszt, 20. 4. PAT. W związku z rewizjami, przeprowadzanymi przez władze bezpieczeństwa u szeregu członków b. Żelaznej Gwardii, pisma rumuńskie donoszą od dalszych wypadkach wykrycia broni i kompromitujących dokumentów.

Władze sądowe zarówno wojskowe, jak i cywilne, zajęte są obecnie segregowaniem znalezionych dokumentów, z których — wedle doniesień prasy rumuńskiej — wynikać miałoby, że Codreanu jest moralnym sprawcą zabójstwa premiera Duca. Dziennik „Viitorul" podaje, że w razie znalezienia dalszych dowodów należy spodziewać się rewizji procesu o zabójstwo premiera Duca.

Dwa morderstwa rabunkowe

Lwów, 20. 4. (B.) Urząd śledczy we Lwowie zawiadomiony dziś został o 2-ch morderstwach rabunkowych, popełnionych ubiegłej nocy w Bełzie i Rawie Ruskiej. W Bełzie nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania Lajba Sama i zażądali pieniędzy. W czasie szamotania się jeden z bandytów strzelił do Sama kładąc go trupem na miejscu po czym bandyci zbiegli.

W Rawie Ruskiej bandyci napadli na niejakiego Emkasa i zamordowali go. Morderstwo miało tło rabunkowe.

Nowe występy terrorystów arabskich

Jerozolima, 20. 4. ŻAT. Uzbrojona banda terrorystów arabskich dokonała dziś napadu na kolonistów żydowskich, którzy orali na polach Tel-Amal. Koloniści wsparci przez kilku policjantów pomocniczych i kilku żołnierzy zmusili terrorystów do odwrotu. Po stronie żydowskiej ofiar nie było, natomiast Arabowie ponieśli ciężkie ofiary, których liczbę trudno ustalić, gdyż uciekająca banda zabrała ze sobą rannych i zabitych.

Liczna banda terrorystów zaatakowała dziś posterunek policji w Beth Szan. Jeden policjant arabski został zabity. Żydowscy koloniści w Miszmar Haemek Haemek odparli dziś atak terrorystów. Po stronie żydowskiej ofiar w ludziach nie było.

* * *

Jerozolima, 20. 4. PAT. Wobec ustanowienia wie wiosce Kafr-Idzin karnego posterunku policyjnego z powodu napadów, dokonanych na pobliskiej szosie, cała ludność wioski opuściła swe domy i zbiegła w góry.

Zwyżka dolara

Warszawa, 20. 4. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Paryż utrzymała się na dotychczasowym poziomie, natomiast dewiza na Nowy Jork dość wyraźnie się wzmocniła, po ostatnim głębokim spadku.

Wątpliwości w związku z nową ustawą o ustroju adwokatury

Warszawa, 20. 4. (Sin.) Aczkolwiek nie została jeszcze ogłoszona nowa ustawa o ustroju palestry, która wprowadza zasadniczą reformę w organizacji samorządu zawodu adwokackiego, już nasunęły się wątpliwości w sprawie jej wykonywania.

Wobec przewidywanego ogłoszenia tej ustawy w Dzienniku Ustaw jeszcze w bieżącym miesiącu, rady adwokackie zdecydowały się zwrócić do Ministerstwa Sprawiedliwości o wyjaśnienie w różnych wątpliwych sprawach. Wątpliwości te dotyczą prawa wyboru członków obecnych rad adwokackich do nowej rady naczelnej i rad okręgowych, oraz obowiązku zwołania walnych zgromadzeń wszystkich izb adwokackich w Polsce i ustąpienia obecnych rad.

Egzaminy dojrzałości w stolicy

Warszawa, 20. 4. (Sin.) W poniedziałek rozpoczynają się w pierwszym terminie egzaminy maturalne w gimnazjach warszawskich.

Pierwsza w Polsce „stacja odwykowa" dla narkomanów

Poznań, 20. 4. PAT. W Poznaniu została otwarta przy pogotowiu lekarskim Związku Lekarzy Państwa Polskiego (okręg wielkopolski) stacja odwykowa dla narkomanów. Kierownictwo stacji spoczywa w rękach lekarzy specjalistów neurologów i psychiatrów płk. dr. Naramowskiego i dr. Luzińskiego.

W związku z uruchomieniem stacji odwykowej apteki poznańskie przestały wydawać narkomanom morfinę na recepty.

Stacja odwykowa dla narkomanów jest pierwszą tego rodzaju w Polsce. Ma ona na celu leczenie ambulatoryjne tych, którzy ulegli nałogowi używania wszelkiego rodzaju narkotyków. Każdy z narkomanów, który przychodzi na stację odwykową, otrzymuje kartę rejestracyjną z dokładnym rysopisem i dawką narkotyku, jaką ma otrzymać. Karty takie służą na miesiąc, po czym narkoman jest badany przez psychiatrę, który określa wysokość dawki. Narkomani, zależnie od przyzwyczajenia, otrzymują zastrzyki raz dwa, lub trzy razy dziennie na stacji i to w ściśle określonej porze. Wszelkie zastrzyki wykonuje lekarz, pełniący dyżur na stacji.

Ofiary trzęsienia ziemi w Turcji

Stambuł, 20. 4. (R) Ofiarami ostatniego trzęsienia ziemi padło 215 zabitych i zaginionych bez wieści. Według dotychczasowych doniesień, 15 wiosek uległo niemal całkowitemu zniszczeniu.

Komunikat O. Z. N. w sprawie deklaracji J. Rutkowskiego

Warszawa, 20. 4. PAT. O. Z. N. komunikuje. W związku z wykluczeniem z Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Jerzego Rutkowskiego za nielojalną i podstępną działalność wobec Obozu można już dziś stwierdzić, że ogłoszona przez niego rzekomo w imieniu całego Związku Młodej Polski deklaracja została wydana bez zgody i wbrew woli organizacji.

Mimo krótkiego okresu czasu od jej ogłoszenia, do szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego wpływają depesze i oświadczenia od poszczególnych kierowników okręgów Związku Młodej Polski, nie solidaryzujące się z wymierzoną przeciw idei zjednoczenia demonstracją p. Rutkowskiego i zgłaszając pełną gotowość pracy w szeregach i dla idei O. Z. N.

Takie stanowisko zajęły już okręgi Związku Młodej Polski w Poznaniu, Brześciu n/Bugiem, Łodzi, Kielcach, Białymstoku oraz szeregu innych ogniw organizacyjnych Związku Młodej Polski.

O specyficznych metodach przy zamieszczaniu przez Jerzego Rutkowskiego fikcyjnych podpisów pod ogłoszoną przez siebie deklaracją świadczyć mogą dobitnie oświadczenia zastępcy kierownika okręgu Z. N. P. Łódź, Wł. Wojdeta, kierownika okręgu łódzkiego, Józefa Urbanowicza i in.

Rokowania francusko-włoskie w tempie przyspieszonym

Trzy etapy rokowań

Paryż, 20. 4. (T.) Według wiadomości z kół politycznych, na dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetu po expose ministra spr. zagr. Bonneta rada sprecyzować miała wytyczne instrukcji dla charge d'affaires w Rzymie, Blondela. Według tych wiadomości, rokowania między Paryżem i Rzymem, zainaugurowane dwukrotną konferencją min. Ciano z Blondelem, będą się toczyć dalej na płaszczyźnie ogólnej wymiany poglądów, mającej przede wszystkim na celu wywołanie odprężenia w stosunkach między Francją i Włochami.

Rozmowy te ograniczą się do sprecyzowania zasadniczych wytycznych, jakie będą na przyszłość charakteryzowały stosunki między obu krajami. Wobec obopólnej tendencji obu rządów oczekuje się, że rozmowy hr. Ciano z p. Blondelem przybiorą bardzo szybki obrót i że jeszcze przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów może dojść do zawarcia prowizorycznego układu. Układ ten przybierze ewentualnie formę wymiany listów, czy też not. Będzie on potwierdzeniem obustronnej dobrej woli, obopólnego załatwienia wszystkich zagadnień, istniejących między obu krajami i przypuszczalnie zawierać będzie też wzajemne zobowiązania do zachowania na przyszłość serdecznych stosunków, opartych na poszanowaniu zasady status quo zarówno na Morzu Śródziemnym, jak i na innych terenach.

Drugim etapem rozwoju rokowań francusko-włoskich będzie przyłączenie się Francji na terenie Genewy do akcji dyplomatycznej rządu brytyjskiego, zmierzającej do przeprowadzenia przez Radę Ligi postanowienia, przyznającego wszystkim państwom swobodę działania w sprawie uznania de jure imperium włoskiego w Abisynii.

Trzecim etapem będzie mianowanie nowego ambasadora francuskiego w Rzymie. W kołach politycznych utrzymują, że największe szans posiada przewodniczący komisji zagranicznej Izby Deputowanych radykalny Mistler, który by udał się na placówkę w drugiej połowie maja. Nowy ambasador, wyposażony w daleko idące pełnomocnictwa, przystąpiłby do przeprowadzenia z rządem włoskim zasadniczych rozmów na tematy interesujące oba kraje, dopiero po uprzednim przygotowaniu teren

Nowe podatki w Anglii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 20. 4. (B.) W związku z budżetem brytyjskim donosi „Daily Mail", że w kołach poselskich panuje przekonanie, iż kanclerz sir John Simon rozwiąże zagadnienie budżetowe bez uciekania się do nałożenia podatku dochodowego. Oczekują jednakowoż nałożenia podatków pośrednich na przedmioty zbytku, a to w ten sposób, że podatki rozłożone zostaną na wszystkich płatników w równej mierze. Prawdopodobnie obłożone będą podatkami wyroby spirytusowe, tytoń, benzyna, samochody a nawet herbata. Budżet przeznaczony na obronę kraju jest wysoki i zamyka się sumą 343.250 tys. funtów szterlingów, podczas gdy cały budżet wyraża się kwotą 862 miliony funtów szterlingów.

Przed wyborami prezydenta republiki estońskiej

Ryga, 20. 4. (T) Z Tallina donoszą: W dniu jutrzejszym odbędzie się tu plenarne posiedzenie parlamentu estońskiego i rady stanu. Prezydent państwa Paets osobiście odczyta tekst przysięgi, którą złożą członkowie obu Izb, następnie rząd z powodów formalnych — poda się do dymisji. Powody formalne polegają na tym, iż obecnie premierem jest właściwie sam prezydent państwa, a minister Eerpalu, noszący tytuł premiera jest faktycznie tylko jego zastępcą. Od dnia 21 bm. system ten będzie zmieniony i stanowiska prezydenta państwa i premiera zostaną wyraźnie rozdzielone. Dymisja rządu umożliwi prezydentowi wyznaczenie premiera.

Dnia 23 kwietnia wszystkie trzy instancje, wybierające kandydatów na prezydenta państwa t. zn. parlament, rada stanu i rada przedstawicieli samorządu wystawią kandydatury. W kołach politycznych panuje przekonanie, że wszystkie trzy instancje wyznaczną kandydaturę obecnego prezydenta państwa Paetsa. Dn. 24 kwietnia w niedzielę wszystkie trzy instancje zbiorą się na wspólne posiedzenie pod przewodnictwem przewodniczącego parlamentu i nastąpi głosowanie, na którym o wyborze prezydenta decydować będzie większość 3/5 głosów.

W wypadku uzyskania większości prezydent Paets zostałby ponownie wybrany prezydentem republiki i już w poniedziałek powołałby nowy gabinet.

Działalność Funduszu Pracy na terenie C. O. P.

Warszawa, 20. 4. PAT. W biurze głównym Funduszu Pracy odbyła się druga z rzędu konferencja w sprawie organizacji publicznego pośrednictwa pracy na terenie C. O. P. W konferencji wzięli udział terenowo zainteresowani dyrektorzy wojewódzkich biur Funduszu Pracy oraz przedstawiciele odpowiednich resortów państwowych.

W wyniku konferencji postanowiono rozszerzyć i uintensywnić działalność Funduszu Pracy w dziedzinie pośrednictwa pracy na terenie C. O. P. przez ustanowienie specjalnej ekspozytury w Rzeszowie oraz szeregu delegatów w punktach o szczególnym nasileniu robót inwestycyjnych. W ten sposób Fundusz Pracy ma zamiar uregulować w krótkim czasie tak niesłychanie ważną kwestię, jaką jest pośrednictwo pracy wśród bezrobotnych zarówno w dziedzinie robót publicznych, jak i dla większych warsztatów prywatnych na terenie C.O.P.

Jules Romains w Polsce

Warszawa, 20. 4. (Sin.) W przyszłym tygodniu przybywa z wizytą do Polski pisarz francuski, Jules Romains. Romains będzie gościem Polskiego Penklubu i organizacji współpracy intelektualnej z zagranicą. Program wizyty pisarza francuskiego przewiduje jednodniowy pobyt w Krakowie, w poniedziałek, dnia 25 bm., po czym uda się on do Warszawy, gdzie zabawi do 28 bm. W stolicy p. Romains wygłosi dwa odczyty.

Zakaz importu bydła z Polski

Warszawa, 20. 4. (Sin.) Wedle wiadomości, otrzymanych przez eksporterów mięsnych, wskutek zanotowanej w Polsce epidemii pryszczycy niektóre państwa wprowadziły zakaz przywozu bydła z Polski. Jugosłowiańskie ministerstwo rolnictwa ograniczyło przywóz i tranzyt bydła z Polski, jak również przywóz siana i słomy.

Afera fałszowania weksli

Warszawa, 20. 4. (Sin) W związku z wysłaniem do Berezy trzech eksporterów, okazuje się, że jeden z nich Chaskielberg zamieszany jest również w aferę fałszowania weksli. Do Sądu Okręgowego wpłynął akt oskarżenia o podrobienie weksli na kilkanaście tysięcy złotych. Weksle fałszywe zostały wyczerpane, ale władze sądowe znalazły się w posiadaniu fotografii falsyfikatów i na tej podstawie pociągnęły Chaskielberga do odpowiedzialności. Wierzyciele, chcąc zabezpieczyć sobie pretensje, wystąpili o przesłanie nakazu zapłaty weksli oskarżonemu do Berezy.

Niemcy konkurują z Włochami

Mediolan, 20. 4. PAT. Niemiecka „Schuldt-Orient-Linie" otwiera niebawem nową linię z Triestu do Albanii, Grecji, Bułgarii, Turcji, Palestyny i ewentualnie Syrii z dwutygodniowymi rejsami.

W ten sposób przemysł południowo-niemiecki otrzyma połączenie z Bliskim Wschodem pod własną banderą, co niewątpliwie odbije się niepomyślnie na interesach włoskich linii okrętowych.

Katastrofa samolotu włoskiego

Rzym, 20. 4. PAT. W dniu 17 b. m. wystartował z Londynu samolot turystyczny z załogą, składającą się z pilotów Gianni Albertini, Eugenio Minetti oraz radiooperatora i mechanika, kierująca się do Capetown. W pobliżu Trypolisu, na pierwszym etapie lotu, samolot musiał lądować, przy czym wskutek ciemności uległ katastrofie. Cała załoga samolotu odniosła poważne rany.

Zderzyły się dwa samoloty wojskowe

Rzym, 20. 4. (R) Nad lotniskiem w Goricy zderzyły się wojskowe samoloty myśliwskie. Jeden pilot zginął.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś nocny dyżur mają lekarze: Schmaus L. — Pl. Kossaka 1, tel. 135-16, Jurkowicz I. — Wrzesińska 9, tel. 131-80, Rubinstein D. — Dietla 99, tel. 178-64, Tochowicz L. — Pijarska 5, tel. 177-27.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Zmiana na stanowisku naczelnego lekarza U. S.

Naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, Dr Ryszard Kunicki otrzymał wypowiedzenie. Dr Kunicki, stanowisko naczelnego lekarza piastował od dwóch lat po śp. Dr Bobrowskim.

Naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie został Dr Szymkiewicz z Tczewa.

Ostatnie notowania giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 20. 4. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), maj 4.11 (4.25), lipiec 4.06 (4.15), Kakao 5 1/2 (5 7/8), maj 5.01 (5.08) lipiec 5.10 (5.16).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 20. 4. 8.84 (8.88), maj 8.78—8.80 (8.82—8.82), lipiec 8.85—8.87 (8.89—8.90)

KORZENIE

LONDYN, 20. 4. Tapioka Fair kwiecień-maj 12.87 Pieprz Singapore kwiecień-maj 2.81.

DEWIZY

PARYŻ, 20. 4. Londyn 158.21, Nowy Jork 3168.50 Zurich 729.00, Amsterdam 1763.25, Berlin 1277.00.

LONDYN, 20. 4. Nowy Jork 1.9934, Paryż 158.18, Berlin 12.40, Amsterdam 8.97, Zurich 21.685.

EFEKTY

NOWY JORK, 20. 4. American Car 85.50 (86.00), American Car et Foundry 18.00 (—), Am. Tobbacco 70.00 (71.50), Chrysler 45.00 (—), Douglas Aircraft 40.87 (39.62), Fisk Rubber — (—), Eastman Kodak 150.00 (152.12), General Electric 34.00 (34.87), General Motors 32.50 (33.62), Anaconda 28.87 (29.75), Betlehem Steel 48.62 (50.25), Intern Nickel 47.12 (48.25), Tennessee Corp. — (—), Shell Union 14.50 (14.00), Standard Oil 47.50 (49.00).

METALE

LONDYN, 20. 4. Platyna 7, Wolfram cif 44—46, Srebro 18.81, Złoto 139.6.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Komunikat meteorologiczny z dnia 20. bm.: Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej: Rozległa masa powietrza arktycznego, która w ciągu ostatnich trzech dni wtargnęła nad Europę Środkową, dosięgła Morza Śródziemnego i Dniepru. Niezwykle chłodne powietrze arktyczne starło się z bardzo ciepłym i wilgotnym powietrzem zwrotnikowym, zazwyczaj zalegającym te szerokości. Niż zapoczątkowany w skutek tego nad Morzem Śródziemnym, szybko pogłębia się i przemieszcza w kierunku północnym i dziś o g. 14-tej ośrodek jego znajdował się w pobliżu Sofii. W dniu jutrzejszym ośrodek ten będzie nad Polską.

Dziś całą Polskę zalega w dalszym ciągu powietrze arktyczne, przy czym w północno-zachodniej części kraju utrzymuje się niczym niezakłócony typ pogody, charakterystyczny dla tej masy, więc: słonecznie z przejściowym rozwojem chmur typu kłębiastego i przelotnymi opadami przy temperaturze około 8 st. Nad pozostałym obszarem zaznaczył się już w górnych warstwach wślizg powietrza zwrotnikowego, a więc: wzrost zachmurzenia typu warstwowego a na południu i wschodzie opad o charakterze ciągłym — najpierw śnieg później deszcz. Temperatura w warstwie przyziemnej wobec zalegania tam masy arktycznej i braku promieniowania słonecznego utrzymuje się bez większych zmian przez całą dobę w pobliżu zera stopni. Na Kasprowym Wierchu o godz. 14-ej zanotowano —11 st. przy silnej zamieci śnieżnej z północy.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm.: Pochmurno i deszcze przy silnych wiatrach z kierunków północnych (górnych 50 km/godz.) i podstawie chmur około 100 m. Temperatura do 10 st. Widzialność umiarkowana, rano osłabiona.

Pos. Locker-Lampson nie podtrzymuje swego projektu ustawy

Londyn, 20. 4. (ŻAT.) Poseł Locker-Lampson zakomunikował ŻAT-nej iż nie zamierza dalej podtrzymywać projektu ustawy, przyjętej w pierwszym czytaniu przez Izbę Gmin dnia 12 kwietnia o możliwości nadania obywatelstwa palestyńskiego wszystkim Żydom. Wobec tego sprawa ta została odroczona na czas nieograniczony.

Natomiast Locker-Lampson zabiegać będzie w kołach rządowych, aby wydano paszporty uchodźcom z Niemiec i Austrii zgodnie z uchwałami konferencji genewskiej z lutego br. o sytuacji prawnej uchodźców.

Okrucieństwo szturmowców austriackich

Praga, 20. 4. (ŻAT.) Według otrzymanych wiadomości, w sobotę w mieście Teben, położonym nad Dunajem posłyszano krzyki i wołania, jakie rozległy się ze skały na środku rzeki. Jak się okazało, szturmowcy austriaccy pozostawili na tej skale 51 Żydów z Burgenlandu, wydalonych z Austrii po skonfiskowaniu ich majątków. W tej liczbie znalazł się również 82-letni rabin Berles i jego obłożnie chora żona. Po krótkim pobycie w Teben uchodźców umieszczono w areszcie w Bratislavie, później zaś odstawiono do węgierskiej granicy oprócz chorej żony rabina Berlesa.

Tragedia uchodźców żydowskich

Praga, 20. 4. ŻAT. W poniedziałek zawrócono z powrotem do Austrii 25 uchodźców, których aresztowano po stronie austriackiej, 15 zaś znalazło schronienie w Fasanenwald, na Węgrzech, gdzie zbiegają się trzy granice: czeska, austriacka i węgierska.

Z Bratislawy wyjechała delegacja do Pragi, aby interweniować u władz przeciwko powrotnemu wydalaniu zagranicę autriackich uchodźców. Poza tym wyjechała delegacja do Londynu w sprawie akcji pomocy.

* * *

Wiedeń, 20. 4. ŻAT. Sytuacja Żydów w wielu miasteczkach Burgenlandu jest rozpaczliwa. Z Frauenkirchen 60 rodzin żydowskich otrzymało nakaz opuszczenia tego miasta w ciągu 14-tu dni. Przed tym terminem nie wolno im jednak miasteczka opuszczać to też nie mają m. ności schronić się do Wiednia, jak wielu ich poprzedników. Pewna grupa uchodźców schroniła się w zamku Arachwar po stronie węgierskiej, gdzie 74-letnia księżniczka Lanoei udzieliła schronienia pewnej grupie Żydów, zaopatrując ich w mace i mięso na Pesach.

* * *

Jerozolima, 20. 4. (ŻAT.) Po ataku przeprowadzonym w pobliżu Bejt Szan na posterunek policji, władze nałożyły na Bejt Szan karę kolektywną w wysokości 500 Ł.

* * *

Jerozolima, 20. 4. (ŻAT) Po ataku terrorystów na Tel-Amal doszło od starcia między wojskiem a terrorystami. W bitwie,, która trwała około 5 godzin uczestniczyły również samoloty. 5 terrorystów jest zabitych.

Terroryści ostrzeliwali samolot na lotnisku w Ludd. Straty są nieznaczne. Po krótkiej zwłoce samolot ruszył w dalszą drogę.

Co będzie tematem narad francuskich i angielskich ministrów w Londynie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 20. 4. (B.) Francuscy mężowie stanu przybywają do Londynu w dniu 27 kwietnia. Narady rozpoczną się 28 b. m. i potrwają przypuszczalnie do 30 kwietnia. Narady tyczyć się będą z następujących punktów:

1) Sytuacja europejska po zakończeniu rozmów włosko - brytyjskich i po porozumieniu włosko - francuskim,

2) Zagadnienie hiszpańskie,

3) Polityka w środkowej Europie w związku z przyszłym paktem zachodnim,

4) Możliwości nowego paktu zachodniego.

Hore-Belisha na Malcie

La Valette Malta 20. 4. (R) Przebywający tu na inspekcji minister wojny Hore Belisha był dziś obecny na manewrach. Inspekcja Malty potrwa do piątku.

——oo——

Zwolnienie personelu żydowskiego w austriackim tow. tytoniowym w Stambule

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Stambuł, 20. 4. (B.) Austriacko tureckie towarzystwo tytoniowe w Stambule, które dokonywało zakupów tytoniu dla austriackiego monopolu tytoniowego, zwolniło w ostatnich dniach cały personel żydowski.

——oo——

Znamienne hasła pierwszomajowe w Moskwie

Moskwa, 20. 4. PAT. Hasła pierwszomajowe, wskazane przez centralny komitet partii na tegoroczne święto dla manifestantów, są nad wyraz blade i stereotypowe. Jest trochę akcentów antyfaszystowskich, pozdrowienia dla walczącej Hiszpanii, ale żadnych choćby nic nie mówiących zobowiązań i przyrzeczeń ani wobec Hiszpanii, ani wobec Chin. O wrogach ludu, trockistach i bucharinowcach wspomina się tylko raz jeden.

Jako rzecz charakterystyczną należy podkreślić, że hasła mówią tylko o sztandarze Marksa, Engelsa, Lenina i o leniniźmie. Dotychczas było zawsze wspominane nazwisko Stalina.

Kard. Faulhaber u papieża

Citta del Vaticano, 20. 4. PAT. Papież przyjął na audiencji arcybiskupa Monachium, Faulhabera.

——oo——

Żona komunisty belgijskiego zaginęła w Sowietach

Paryż, 20. 4. (T) Korespondent moskiewski Havasa donosi, że dotychczas nie ma żadnych wiadomości o losie żony b. sekretarza generalnego belgijskiej partii komunistycznej pani Van de Boeck. Mąż jej wykluczony był niedawno z partii, a żona jego, która przebywała ostatnio wraz z córką u rodziców męża w Mohylowie, zaginęła zupełnie bez śladu. Havas donosi, że panieńskie nazwisko p. de Boeck brzmi Nelly Kaufman. Urodziła się ona we Wrocławiu i posiada dwuletnią córkę. Kwestia obywatelstwa p. de Boeck nie jest ustalona. Jednakże jest faktem niezaprzeczalnym, że w chwili przyjazdu do Rosji posiadała paszport belgijski.

——oo——

Pozbawienie obywatelstwa w Rumunii

Bukareszt, 20. 4. PAT. Została ogłoszona ustawa o pozbawieniu obywatelstwa rumuńskiego osób, przebywających zagranicą, a winnych czynów, naruszających pokój publiczny, lub postępujących w sposób sprzeczny z obowiązkiem wierności wobec państwa szkodzących interesom, lub opinii i prestiżowi Rumunii.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka o dobrym nowoczesnym stylu biegła maszynistka poszukiwana. — Wymagania oraz referencje pod „Bardzo zdolna" do Adm. „Nowego Dziennika". 1777g

PRZYJMĘ chłopca do praktyki. Zgłoszenia: Skład farb L. Zuckerman, Wielopole 24. 2439k

SPRZEDAWCA — bielizny męskiej znający klijentelę małopolską i poznańską poszukiwany. Referencje i wymagania pod: „Reprezentatywny i bardzo zdolny" do Admin. „Nowego Dziennika". 1777g

MUNDANTKI piszącej biegle na maszynie, poszukuje kancelaria adwokacka. — Zgłoszenia, Karmelicka 8, I piętro, godz. 6—7 popoł. 2431k

Posad poszukują

PLISOWANIE, hafty, mereżka, endel i obciąganie guzików. Miodowa 20/7. 1681g

HIGIENISTKA Masażystka inteligentna przyjmie posadę do chorej osoby. Kraków, Gołębia L. 8. I p. oficyna m. 10. 21438bp

MAGISTER praw poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (możliwie również w kancelarii adwokackiej). Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „JW". 1637g

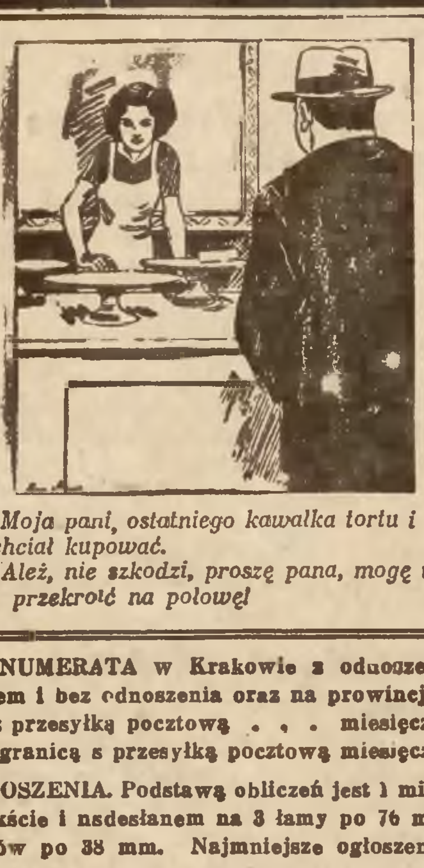
RUTYNOWANA urzędniczka władająca w słowie i piśmie językiem niemieckim angielskim i rosyjskim, stenografująca w tych językach, znająca buchalterię poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia pod „Dobra siła" do Administracji „Nowego Dziennika". 2287k

MŁODY energiczny mężczyzna z kilkuletnią praktyką inkasenta, poszukuje inkasa lub zastępstwa. Pierwszorzędne referencje. — Minimalne wynagrodzenie. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" — „Pracowity i zaufany". 1877g

Ze spuścizny literackiej ANDY EKER

1. „Na cienkiej strunie" (poezje)
2. „Melodia chwili" (poezje)
3. „Ojców dzieje" dla dzieci i młodzieży z ilustr.
4. „Słoneczny światek" Ilustr. zbiór bajek i wierszyków dla dzieci.
5. „Mama śpiewa kołysankę"
6. „O świerszczyku - muzykancie" Ilustrowane bajeczki i wierszyki dla młodszych dzieci.

Do nabycia u Dra Seidena, w „Księgarni Powszechnej", Kraków, Rynek Główny (Dom Feniksa).



— Moja pani, ostatniego kawałka tortu i tak bym nie chciał kupować.
— Ależ, nie szkodzi, proszę pana, mogę w takim razie przekroić na połowę!

Różne

כשר של פסח
RESTAURACJA „WEISSBROT", Kraków, Starowiślna 26 (przystanek tramwajowy Nr. 3). Telefon 144-25, poleca na święta wina zagraniczne oraz miód, ŁĄCKĄ ŚLIWOWICĘ najlepszej jakości. Ceny najniższe. W czasie świąt lokal otwarty bez przerwy. 2105k

OD 1—80 kołnierz 8 gr. — ubranie zł. 3.50, — Pralnia Wrzesińska 1. 1939g

7.000 ulokuję we fabrykacji Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" — „Solidny — zdolny". 1787g

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33 1576g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kozłowski, Kraków, tel. 148-62. 1086k

UNIEWAŻNIA się dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Jaśle na nazwisko Mgr. Juliusza Menascha. 2437k

TYLKO przed południem przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.20, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1. 1609g

Interesy handlowe

POSIADAM 5.000, oczekuję oferty. Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika" pod „Bardzo zdolny". 1788g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

MASZYNĘ DO MNOŻENIA używaną, — bardzo dobry stan kupię. Telefon 188-20. 1777g

Sprzedaż

OKAZYJNIE nowe poduszki rossharowe do sprzedania. Goldschmidt, Krzyża trzy. 1788k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych wymiana, dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Lowenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 1988k

כשר של פסח
PRZECZYSZCZAJĄCA woda gorzka oryginalna węgierska IGMANDI do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

CZYTELNIKOM naszym, wyjeżdżającym DO WARSZAWY przypominamy, że

W WARSZAWIE
już od godziny 7-ej rano
nabyć można
„NOWY DZIENNIK"

w kioskach „Ruchu" na dworcu oraz w następujących punktach sprzedaży:

1. Róg Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej
2. Krak. Przedmieście przy Komendzie Miasta
3. Karmelicka przy Mylnej
4. Nalewki przy Nowolipkach
5. Targowa przy Ząbkowskiej.

NAJTAŃSZE źródło zakupu materiałów aptecznych, ziół leczniczych, wód mineralnych: Drogeria „Nowoczesna" Lehrfelda, Grodzka 35. 1789g

CEGŁY 80.000 sztuk, kamieni 25 m³ tanio z powodu wyjazdu do odstąpienia. — Zgłoszenia przyjmuje się Radziwiłłowska 13, m. 1. 2433k

OKAZJA! Dom nowy eu-perkomfortowy w ŚRÓDMIEŚCIU Krakowa, dochód roczny 14.150.—, cena kupna 155.000.— GOTÓWKA 120.000.— sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastjana 7, tel. 143-63. 2440k

Lokale

LOKAL frontowy z wystawą do wynajęcia. Meiselsa 8. — Wiadomość: Adwokat Henryk Taffet, Gertrudy 19. Tel. 141-93. 1775g

MIESZKANIE 2 pokoje kuchnia, luksusowy komfort do wynajęcia. Stanisława 8a dozorca. 1776g

POKOJE kawalerskie odosobnione, umeblowane wolne. Czapskich 1. Telefon 146-29. 2284k

DO WYNAJĘCIA dwupokojowe — pełnokomfortowe mieszkanie z kuchnią. Krakowska 51 u dozorcy. 1731g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Zyblikiewicza 11/a. Telefon 100-17. 2436k

TRZYPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe wysokoparterowe, Straszewskiego 7 do wynajęcia. — Czynsz przedwojenny. Tel. 124-62. 1784g

PEŁNOKOMFORTOWE — trzypokojowe mieszkanie — lokal sklepowy do wynajęcia. Sienkiewicza 9. 1786g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe — Grabowskiego 10 do wynajęcia. — Tani czynsz. Tel. 119-86. 2430k

POKÓJ umeblowany, frontowy, słoneczny, używanie telefonu. Siemiradzkiego 25 m. 16 do wynajęcia. Oglądać można godz. 12—16. 2432k

POSZUKUJĘ od zaraz — mieszkania czteropokojowego, pełnokomfortowego, słonecznego, z dobrym rozkładem (parter wykluczony). Zgłoszenia pod „Wiedeńczyk"— Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2434k

POKÓJ komfortowy, umeblowany, niekrępujący, łazienką — poszukiwany. — Zgłoszenia „Komfort" — Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 2435k

SKLEP frontowy, wystawa Plac Dominikański 5 — wolny. Wiadomość: — Telefon 164-19. 2279k

POSZUKUJĘ dwóch elegancko umeblowanych pokoi z łazienką i telefonem. Zgłoszenia pod „MH" do Administracji „Nowego Dziennika". 1780g

LEKCJE — TŁUMACZENIA
Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO —
Zgłoszenia: Zamojskiego 22, m. 4. 6384k

ASTRONOMIA



— A ta na górze, to jest Venus. No ta, pod nocną koszulą pani Brzusiakowej.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.